

Czy w sklepach będzie lepiej?

WYNIKI pierwszych w tym roku spotkań producentów z handlowcami podczas zakończonych niedawno w Poznaniu giełd towarowych „Wiosna-84” — mogą napawać pewnym optymizmem.

DO GRODU Lecha przyjechał przedstawiciel około 1200 firm. Jest to znacznie więcej niż przed rokiem. Więcej nawet niż na ubiegłorocznych Jesiennych Targach Krajowych. Zajęli — ustawiając oferowane

towary — znacznie więcej miejsca i przyciągnęli na poznańskie tereny targowe więcej przedstawicieli handlu.

Krajowy Związek Odzieżowych Spółdzielni Pracy zaoferował towary wartości około 9 miliardów złotych, czyli około o połowę więcej niż przed rokiem. Propozycja Centralnego Związku Rzemiosła opiewała na około 14,5 mln zł, czyli była o 25 proc. wyższa niż w marcu roku ubiegłego. Przemysł państwowy mógłby sprzedać więcej niż za 20 miliardów (tyle wynosiła wartość towarów wystawionych do sprzedaży), gdyby otrzymał więcej surowców. Nie więc dziwnego, że sprzedał wszystko.

Korzystniej niż przed rokiem zaprezentowały się firmy polskie i zagraniczne. Coraz lepiej dostosowują się one do potrzeb rynku, który wprawdzie chętnie wchłania przyprawy, półprodukty żywnościowe, soki, ale oczekuje — i doczekał się — zwiększonych ofert kosmetyków, odzieży, wyrobów ze skóry i drewna, a nawet urządzeń elektronicznych. A ponieważ prawa konkurencji zaczynają dawać o sobie znać — można było zauważyć także

Może nawet spaść śnieg!

Z północy powieje chłodem

WARSZAWA PAP. Po kilku dniach ciepłej wiosennej pogody nastąpi okresowe ochłodzenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 30 marca do 3 kwietnia spadek temperatury. Spodziewane jest zachmurzenie dueż z rozpozodzeniami i okresowymi opadami deszczu, potem przeważnie śniegu. Nastąpi spadek temperatur maksymalnych. Wiatr przeważnie umiarkowany, początkowo z kierunków zachodnich, potem z północnych.

Nagroda im. A. Jantar

WARSZAWA PAP. Jan Jakub Należyty został pierwszym laureatem nagrody im. Anny Jantar, przeznaczonej dla młodego, szczególnie utalentowanego piosenkarza. Nagroda ta, której fundatorami są: stowarzyszenie „Estrada Młodych” oraz Polska Agencja Artystyczna „Pogani”, będzie przyznawana dorocznie. Jej laureaci będą mieli zapewnioną opiekę dydaktyczno-artystyczną ze strony fundatorów.

Warto dodać, że mając na uwadze podnoszenie umiejętności młodych wykonawców, stowarzyszenie „Estrada Młodych” utworzyło w Warszawie estradowy punkt konsultacyjny. Będzie do niego kierowali rokujący największe nadzieje młodzi uczestnicy festiwali piosenkarskich, m. in. w Opolu i Zielonej Górze.

W Katowicach

Chleb dla nerkowców

KATOWICE PAP. PSS „Spolem” w Katowicach rozpoczyna produkcję chleba skrobiowego bez dodatku soli. Przeznaczony jest on dla chorych na nerki, utrzymujących określoną dietę. Chleb ten będzie produkowany według receptury Zakładu Badawczego Przemysłu Piekarskiego w Warszawie, w półkilogramowych bochenkach i w cenie 25 zł. Wytwarzać się go będzie raz w tygodniu, w ilościach indywidualnie zamówionych przez klientów.

„Szkoła Zdrowia”

Erotyka i seks w małżeństwie

„CZYNNIK” erotyczno-seksualny w prawidłowym funkcjonowaniu małżeństwa i rodziny — to temat pierwszego wykładu w inauguracyjnej dziś swą działalność „Szkoła Zdrowia”, zorganizowanej w Łodzi przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet Polskich. Cykliczne wykłady i spotkania z wysokiej klasy specjalistami, mające na celu krzewienie oświaty zdrowotnej, przeznaczone są nie tylko dla kobiet.

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy o przyszłości wsi

Dzisiaj zakończenie IX Kongresu ZSL

PODZAS dzisiejszego — ostatniego dnia — IX Kongresu ZSL, który obraduje w Warszawie od minionego poniedziałku, nastąpić ma ogłoszenie wyników wyborów do władz naczelnych stronnictwa. Trwać będzie dyskusja plenarna. Przewiduje się przyjęcie przez Kongres podstawowych dokumentów ZSL — deklaracji ideowej, programu i statutu, a także innych dokumentów o charakterze uchwał, rezolucji i apelii. W godzinach popołudniowych przewidywane jest ukonstytuowanie się nowo wybranych władz ZSL.

OD POCZĄTKU Kongresu do dobrego zwyczajem stały się ku lurowe spotkania uczestników — w przerwach obrad — z osobami zasiadającymi w prez-

Szczecin — Miastem Pokoju

„Kurier” rozmawia z wiceprezydentem Szczecina Zdzisławem Pacałą

W PONIEDZIAŁEK wróciła do kraju po 4-dniowym pobycie we Włoszech delegacja polska, która uczestniczyła tam w spotkaniu przedstawicieli Związku Miast Meczniejskich — Miast Pokoju. Kraj nasz reprezentował m. in. wiceprezydent Szczecina Zdzisław Pacała, który po powrocie udzielił „Kurierowi” wywiadu.

— **Udział przedstawiciela władz naszego miasta w tym spotkaniu uznać należy za duże wyróżnienie. Czemu należy je przypisać?**

— W skład polskiej delegacji weszli: pierwszy wiceprezydent Warszawy Stanisław Bielecki, prezydent Gdańska Kazimierz Rykowski oraz prezydent Oświęcimia Andrzej Telka, a więc przedstawiciele miast, któ-

(Dokończenie na str. 2)



Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 29 MARCA 1984 ROKU
Nr 65 (11 948) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Jedną z najniższej uposażonych grup...

Jak płacić konstruktorom?

WARSZAWA PAP. Sytuacja gospodarza nie pozwala liczącym zakładom biernie czekać na ustawowe rozwiązanie zagadnień płacowych. W stołecznej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — PZL-Okęcie powołano zespół, który zajął się opracowaniem założeń nowego systemu płac w przedsiębior-

stwach. Możliwość powiększenia funduszu przez środki wygospodarowane przez zakład, a także jego zmniejszenia lub zawieszenia w przypadku złych wyników powinny stanowić ważną zachętę do lepszej pracy. Podobną rolę spełni zniesienie ograniczeń wielkości premii indywidualnej.

— **NIE LUBIĘ** słowa eksperyment — mówi przewodniczący zespołu, dyrektor ds. ekonomicznych Zbigniew Peśko — nie chodzi o zmianę dla zmian. Celem jest elastyczne i praktyczne rozwiązanie problemów przedsiębiorstwa.

Do spraw pierwszoplanowych należy w fabryce, podobnie jak w całej gospodarce, rozpiętość plac, czy też właściwie — jej brak. Obecne „spłaszczenie” wynagrodzeń bije m. in. w konstruktorów, którzy stali się jedną z najniższej opłacanych grup. A przecież — mówi dyr. Peśko — jeśli za kilogram samolotu dostajemy np. 40 dol., to m. in. dlatego, że sprzedajemy zawartą w nim myśl techniczną. Dodatki i premie pozwalają na doraźne załatwienie tej sprawy, ale teraz chodzi o rozwiązanie systemowe.

W ub. r. „krótka koldra” oraz najbardziej palące potrzeby zakładu każyły się skoncentrować na niektórych grupach pracowników. Zwiększono np. dodatek za obsługę wyspecjalizowanych urządzeń — m. in. obrabiarek numerycznie sterowanych. Oddziaływanie za pomocą plac dało w 1983 r. wymierne rezultaty. W PZL pracowało ponad 280 tys. godzin nadliczbowych, co stanowi równowartość pracy 140 bra kujących robotników.

Również w br. stawia się na motywacyjną rolę wynagrodzeń. Ma temu służyć przede wszystkim system premii. Przewidywane jest jego uproszczenie — jednolity fundusz ma objąć część premii regulaminowej oraz za niemaganą pracę, premie z funduszu mistrzowskiego, z funduszu nagród i nagrody za zbiórce surowców wtr-

Według praw islamu

KAIR PAP. Zgodnie z postanowieniem prezydenta Sudanu, sądy prawne w tym kraju będą obecnie przeprowadzane w ścisłej zgodności z prawami islamu. Oznacza to, że schwytanym na kradzież będzie odcinana dłoń prawej ręki. Ostatnio ten środek karny zastosowano wobec dwóch młodych Sudańczyków w Chartumie, oskarżonych o kradzież samochodu.

Coroczne „zawody”

Bieganiem drapacz chmur

NOWY JORK PAP. W tradycyjnych corocznych „zawodach”, które najszybciej wbiegają na najwyższe piętro nowojorskiego drapacza chmur Empire State Building, wzięło udział 35 osób, w tym 9 kobiet. Pierwszy wbieg na górę Indianin Al Wokie. Po pokonaniu 1575 schodów znalazł się on na 86 piętrze w czasie 11,5 minuty.

Ukradli 10 kolorowych telewizorów

PRZEMYSŁ PAP. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Przemyślu zakończył postępowanie w sprawie zachwalej kradzieży, dokonanej przez dwóch mieszkańców wsi Zgoda — 20-letniego Andrzeja O. i jego rówieśnika Edwarda K. W listopadzie ub. roku korzystając z trwającego 7 godzin(!) nie planowanego postój pociągu towarowego na stacji w Surochowie, włamali się obaj do jednego z wagonów, skąd zabrali 10 kolorowych telewizorów marki „Rubin C-202”, wartości blisko 1 mln zł. Zrabowane odbiorcy ukryli w pobliskich krzakach, a następnie przewieźli furgonką do mieszkanka Andrzeja O., po czym — za pośrednictwem Marianna B. — sprzedali różnym osobom, w cenach od 30 tys. do ponad 70 tys. zł za sztukę.

Niektóre przy okazji ujawniono inną grupę przestępczą, złożoną z byłych i obecnych pracowników PKP, specjalizującą się w okradaniu wagonów, z których zabierano m. in. porcelanę, akumulatory, odczelniki i obuwie. Łącznie aresztowano 19 osób.

9-miesięczny uciekinier

NOWY JORK PAP. Przejeżdżającemu przez jedną z ruchliwych ulic Indianopolis Jimowi Plummerowi wydalo się nieoczekiwanie, że przed samochodem pełznie jakieś dzwinię zwierze. Jakież było jego zdziwienie, gdy po zahamowaniu stwierdził, że drogie przeczyna, to... niemowle.

Przeszkarstwo Plummer natychmiast przekazał dziecko w ręce policji, która po jakimś czasie u-

stała: był to Gary Westly, wiek 9 miesięcy, a mieszkał... o 18 domów od trasy, na której go znalazłono. Mimo iż „zbiegły” z domu małe pokonał ogromną jak na jego wiek drogę, na jego rączkach i kolankach nie było żadnego zadrapania. Jednak uciekiniera od razu oddano pod nadzór lekarzy. Matka, która zwróciła się o pomoc do policji powiedział: „Zasnęłam dlatego, iż rano Gary nie domagał się jak co dzień posiłku”.

Szczecin — Miastem Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

re już od dawna należą do Związku Miast Meczkańskich Miast Pokoju. Nie muszę chyba tłumaczyć — dlaczego. Wiadomo przecież powszechnie, czym był za okupacji hitlerowskiej Odrę, na które z miast spadły pierwsze bomby w czasie drugiej wojny światowej i jak wielkie straty ponieśli mieszkańcy stolicy w czasie wojny i powstania.

Do Związku Miast Pokoju przyjęto też Szczecin. Miasto nasze zostało przecież w czasie działań wojennych zniszczone w 80 procentach, tu toczyły się ciężkie boje o sforsowanie Odry, tędy wiodła najkrótsza droga do Berlina. Jak na całych Ziemiach Odzyskanych przejeżdżamy tu w posiadaniu ruiny i zgłiszca. Pokolenie, które walczyło o tę ziemię, które odbudowywało Szczecin — dobrze wie, jakie nieszcześcia niesie wojna. Tu po zawieszeniu wojennej wiatry tysięcy rodzin znalazło nowy dom, którego spokój drogo okupiono. Myślę, że to wszystko w pełni kwalifikuje Szczecin do znalezienia się w gronie Miast Pokoju.

— Jakże jeszcze miasta należą do tej federacji? — Z miast polskich — Lublin i Zamość. Na świecie — są ich setki, m.in. Hiroszima i Nagasaki, Mińsk, Leningrad, miasta jugosłowiańskie, francuskie, greckie.

— Jaki cel przyświecał spotkaniu w Rzymie?

Ten sam, który leżał, u podstaw powołania federacji Miast Pokoju — walka o pokój, nieustanne przypomnienie o nieszcześciach, jakie niesie wojna.

Delegacje ze wszystkich krajów uczestniczyły w obchodach 40 rocznicy zamordowania przez hitlerowców 335 mieszkańców Rzymu, której to zbrodni dokonano w miejscu zwanym Fonty Ardeatynskie. W uroczystości złożenia hołdu ofiarom wojny brał także udział prezydent Włoch Sandro Pertini.

Poza tym na rzymskim Kapitolu odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich Miast Pokoju. Głównym tematem obrad była walka z zagrożeniem nuklearnym, ponadto samo spotkanie było — poprzez przypomnienie grozy wojny — manifestacją na rzecz pokoju.

W imieniu naszej delegacji głos zabrał wiceprezydent Warszawy, który podkreślił ogrom strat, jakie w czasie II wojny światowej poniósł nasz kraj. Straściliśmy przecież ponad 6 milionów obywateli, najwięcej (proporcjonalnie do liczby ludności) spośród wszystkich krajów w wojnie udział krajów, Polacy walczyli na wszystkich frontach, we wszystkich krajach Europy. A po wojnie każdy kraj czekał na odbudowę.

Muszę podkreślić, iż wypowiedź przedstawiciela Polski zrobila na zebranych ogromne wrażenie.

— Co praktycznie oznacza przynależność Szczecina do federacji Miast Pokoju?

— Myślę, że dla mieszkańców naszego miasta sprawą najwęższej wagi jest i będzie walka o pokój, sprzeciwianie się narastającej groźbie wojny przez przypominanie tego, co już nasz kraj przeżył. W związku z zbliżającą się właśnie 45 rocznicą wybuchu II wojny światowej przygotowujemy w Warszawie spotkanie przedstawicieli Związku Miast Meczkańskich — Miast Pokoju. Poza tym nawiązana zostanie w najbliższym czasie stała współpraca Szczecina z innym Miastem Pokoju. O szczegółach nie mogę jeszcze niczego powiedzieć.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiała: M. GROCHOWSKA

Barwna wystawa w Ośrodku CSRS

W CZECHOSŁOWACKIM Ośrodku Kultury i Informacji w Szczecinie otwarta została wystawa książek i czasopism Państwowego Wydawnictwa Rolniczego z Pragi. Na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej działalnicy wydawnictwa mówili kierownik oddziału reklamowo-handlowego inż. Mirosława Plesnicka oraz z-ca dyrektora ds. ekonomicznych Jiri Sourek.

Państwowe Wydawnictwo Rolnicze w Pradze wydaje rocznie 110 tytułów książek o łącznym nakładzie 1 mln 200 tys. egzemplarzy. Są to przede wszystkim pozycje dla rolników i leśników, podręczniki dla uczniów szkół rolniczych i leśniczych, pracowników weterynarii, gospodarki wodnej, myśliwych, ogrodników, hodowców zwierząt domowych, wędkarzy i pszczelarzy.

Z książek największą grupę stanowią podręczniki fachowe — prawie jedną trzecią fachów. Są one stosunkowo tanie, a koszty ich wydawania — na najprzystępniejszych cenach pokrywane dzięki ze sprzedaży wydawnictw popularnych — różnego rodzaju poradników, albumów cieszących się i u nas ogromnym wzięciem.

Ta sama firma wydawnicza wydaje 23 czasopisma specjalistyczne o łącznym nakładzie 833 mln.

Wystawa z pewnością zainteresuje nie tylko ludzi trudniących się zawodowo rolnictwem i pokrewnymi dziedzinami — są tu piękne książki dla działkowców, miłośników kwiatów, psów, albumy krajoznawcze itp. Wszystkie — począwszy od najpopularniejszych po fachowe pozycje z dziedziny mechanizacji rolnictwa i ekonomiki rolnej są na wysokim poziomie edytorskim. Ta barwna, wabliwa oko wystawa doprawdy warta jest obejrzenia. Co więcej — na miejscu można zapoznać się w odpowiedni formularz zamówienia z adresem firmy. (1)

Dziś zakończenie IX Kongresu ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

nił, m. in. o tym, że udało się nam w bardzo trudnym okresie ułożyć z ZSL nowoczesną partię polityczną, jakowąś „linię” polityczną. Partiera w koalicyjnym systemie sprawowania władzy. Myślę zatem, że skoro udało się nam powrócić do „samośmiałości” stronnictwa w ogólnym zmaganiu z przeciwnikami politycznymi, najtrudniejsze zadanie mamy już za sobą...

„Jakie ma być nasze stronnictwo?” Cóż, w przeszłości brzmiało różnie. W końcu lat siedemdziesiątych ZSL pełniło rolę pasa transmisyjnego decyzji partyjnych. Taką rolę nie odpowiadała nam nie pomagała także partii. Ale ten mały chlubny okres mamy już za sobą. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że w ostatnich trzech latach stronnictwo było czynny udział w podejmowaniu wszystkich decyzji dotyczących wsi. Podobnie wyglądała sytuacja w pracy rządu generalnego ZSRL. Ludowcy w Radzie Ministrów traktowali się jako równorzędni partnerzy.

— „Młodzie? To prawda, że w ponad półmilionowej masie członków ZSL ludzie do lat 29 stanowią tylko 17 proc. Ale chciałbym zwrócić uwagę na nieustanną zmianę tych proporcji. Weszłyby roku do ZSL wstąpiło 4 tys. nowych członków i w tej liczbie już młodzież stanowił już znaczną część. W ciągu trzech miesięcy roku bieżącego nasze szeregi wzrosły o następne 2 tys. Ludowcy w 72 procento pokonało to ludzie młodsze. Powiem jednak od razu, że nie

chcemy za wszelką cenę „odmładzać” naszej chłopskiej partii. Byłoby to zniszczenie niezgodnie z tradycją ruchu ludowego w Polsce. Zależy nam przede wszystkim na wzajemnym zrozumieniu wszystkich, świadomie podejmujących decyzje o działaniu w naszym stronnictwie, na tym, by darzeni są cunkiem „wielarzem” i powojenną budowniczością Polską, przekazywali swoje doświadczenia następnym pokoleniom ludowców.

Plenum WK SD w Szczecinie

Zobowiązanie do aktywnego udziału w wyborach

PLENUM Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie rozpatrzyło problemy związane z udziałem w wyborach organizacji stronnictwa w działalności rad narodowych oraz zadania instancji, kół i członków SD w wyborach w tym kierunku. Zarówno w referacie Prezydium WK jak i w czasie dyskusji stwierdzono, że rady narodowe i samorządy terytorialne stanowią istotny element realizowania ludowdźwizna oraz ważną płaszczyznę wzrastającego współdziałania PZPR, ZSL i SD, a także działania wszystkich sił społecznych zespolonych w PRON. Ustawę o systemie rad narodowych i samorządów terytorialnych należy uważać za jeden z głównych instrumentów wdrażania idei uczestnictwa demokracji w socjalistycznym państwie polskim.

Z tego względu problematyka udziału w wyborach, zwłaszcza zagadnienia funkcjonowania rad narodowych i samorządów mieszkańców powinny być przedmiotem stałego zainteresowania i działania wszystkich instancji, kół i aktywów wojewódzkiej organizacji stronnictwa.

Tegoroczne wybory do rad narodowych podkreślano na powinny stać się niezweryfikowaną czynnością politycznym w umacnianiu jednolici społeczeństwa i uczuciowości nianiu idei porozumienia narodowego. Kolejnym krokiem w kierunku pomysłowej normalizacji procesu życia gospodarczego i społeczno-politycznego kraju. Wskazano, że użycie nie polityczny, ale latownia w ordynacji do rad narodowych wymaga zacięnienia współpracy wszystkich oświ i członków PZPR, ZSL i SD oraz włączenia do PRON w roku kampanii wyborczej.

Plenum WK rozpatrzyło i zatwierdziło listę kandydatów SD na radnych.

W podjętej uchwale Plenum WK zobowiązało wszystkie instancje, kół i członków wojewódzkiej organizacji stronnictwa do aktywnego, powszechnego udziału w kampanii wyborczej samym akcie wyborczym.

Seminaria w TNOiK

Dla samorządów, związków i kadry kierowniczej

SZCZECIŃSKI Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa organizuje seminaria dla działaczy samorządu kadry kierowniczej średniego szczebla oraz działaczy związków zawodowych.

Członkowie samorządów mogą uczestniczyć w seminarium nt. „Samorząd załogi w przedsiębiorstwie państwowym”. Ramowy program przewiduje tu m. in. omówienie takich tematów, jak organizacyjno-pracownicze zadania samorządu, organizacja pracy organów samorządu załogi, współdziałanie: samorząd — dyrektor — związki zawodowe.

Kadra kierownicza średniego szczebla może uzupełnić wiedzę w zakresie „praktycznego działania przedsiębiorstwa w warunkach reformy”. Na tym seminarium przewidziano m. in. tematy: organy przedsiębiorstwa i ich współdziałanie, możliwości racjonalizowania procesów pracy (organizacyjne, motywacyjne, psychologiczne), podejmowanie decyzji optymalnych — czynniki metodyczne.

Na seminarium dla działaczy związków proponuje się m. in. omówienie takich aktów normatywnych regulujących działalność związków zawodowych, misję organizacji związkowej w zakładzie pracy, sposobu i trybu rozstrzygnięcia sporów zbiorowych, omówienie wybranych zasad normy pracy, samorządu załogi. Zgłoszenia należy kierować do Oddziału TNOiK do dnia 9 kwietnia br. (1) Szczegółowe informacje udziela dział szkolenia, tel. 426-76. (12)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Wróżka” z Norwegii,
m/s „Kutno II” z Kopenhagi,
m/s „Bytom” z Lubeki.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Ziemia Olsztyńska” do ZSRR,
m/s „Kopania Mysłowice” do Rotterdamu.

WKO ocenił stan bezpieczeństwa publicznego

Wzmocnienie działań przeciw przestępczości

WOJEWÓDZKI Komitet Obrony podczas wczorajszych obrad dokonał oceny stanu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz wagi ze zjawiskami niesocjalistycznymi i patologii społecznej.

W zwalczaniu wszelkiego rodzaju przestępczości jak wynikało z przedłożonych materiałów — osiągnięto postęp, chociaż nadal notowany jest wysoki stan zagrożenia przestępczością kryminalną.

„Wiosna-84”

(Dokończenie ze str. 1)

ciekawsze opakowania niektórych wyrobów.

Czy polki w naszych sklepach będą więc krótko te pełniejsze? Zapewne dość długo jeszcze trzeba będzie na to pracować i czekać. Ale sklepy w drugim półroczu otrzymają na pewno większą ilość towarów niż dotychczas. Początkowo wartość oferty uczestników tegorocznych wiosennych giełd wynosząca sto miliardów złotych została przekoczona o 35 miliardów zł. Niektóre jednak kontrakty zawarto warunkowo: jeśli wytwórca będzie miał z czego, to wyprodukuje. W tej sytuacji trudno nazwać poznańską ofertę — w pełni realną. I trudno o jednoznaczny optymizm. Po prostu: będzie lepiej, tylko — mniej więcej.

Zygmunt ROLA

Kwiecien — Miesiąc Pamięci Narodowej

Z „Pomerania” na wycieczkę

W MARCU i kwietniu 39 lat temu zostały wyzwolone niemal wszystkie miasta Pomorza Zachodniego przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. W rocznicę wyzwolenia w rejonie pamięci narodowej udają się wycieczki szkolne, organizacje młodzieżowe i instytucje. Wychodzącej naprzeciw zapotrzebowaniu „Pomerania”, jak co roku, organizuje wycieczki autokarowe ze specjalnie przygotowanym programem oraz przewodnikiem znającym doskonale historię zwiedzanych terenów miast i miasteczek. Przedsiębiorstwo wysłało swoje oferty do szkół podstawowych

i ponadpodstawowych miast, a także województwa. Sądzić należy, że podobnie jak w ub. roku szkoły skorzystają z tej praktycznej lekcji wychowania obywatelskiego. Wszystkie wycieczki są jednodniowe, a w programie zaplanowany jest obiad.

OTO niektóre trasy wycieczek: do Kołobrzegu ze zwiedzaniem Muzeum Oreska Polskiego obrazującego dzieje walk zbrojnych o przełamanie Wału Pomorskiego do Stargardu Szczec., gdzie w okresie wojny był obóz jeniecki „Stalag II” na trasie Szczecin — Gdansk Pom. — Zieleniec — Czaplonek — Wałcz — Mirosławiec (miejsca ciężkich walk Wału Pomorskiego) oraz wycieczki w rejon Pamięci Narodowej do Cedyni, Sierkierk, Gozdowice i Czelnia. Koszt wycieczek waha się od 400 do 600 zł na jedną osobę. Organizatorzy w zieleńce zainteresowanych programują trasy na życzenie uwzględniające potrzeby i możliwości finansowe.

Niezależnie od wycieczek w rejon walk o wyzwolenie Pomorza Zachodniego „Pomerania” jest w stanie zorganizować wycieczki pod nazwą: „Zwiedzamy szczytniejsze zakłady pracy i instytucje — zapoznanie się z pracą Stoczni im. A. Warskiego Polic Elektrycznej „Dolina Odry” Morskiej Stoczni Jachtowej, Zakładów Graficznych i także dla miłośników astronomii — zwiedzenia planetarium i działu morskowego WSM. P.

Milicja drogowa prosi świadków

26 LISTOPADA ub. r. około godz. 8.25 na al. Powstańców Wlkp. Fryszackiej linii 4 jadący w kierunku Piastów, ruszając przyśpieszonym tempem, wjechał na ul. Fryszackiej wiodł za sobą aż do następnego przyjazdu dziesięć milicji drogowej. Prosi świadków wydarzenia, a szcze gólnie meczek, który jednej z pasażerek podał numer boczny (niezidentyfikowany) w RUSW Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 13 tel. 307-346 w godz. 8-16.

5 MARCA br. o godz. 19.55 na ul. Świdwiej przy dworcu PKS autobus PKS m-k „Ikarus” przejechał 26-letniego Erwina J., który poniósł śmierć na miejscu. Pod wyżej podany adres należała zgłoszona prośba świadków wydarzenia oraz meczek, który bezpośrednio przed tragicznym wydarzeniem przebywał w towarzystwie Erwina J.

MILICJA drogowa prosi osobę, która 24 listopada zgłosiła się do Wydziału Świadczenia zam. Osobno ul. Miodowa 53 o celom. Zgłoszenie o „maluch” w Wydziale Ruchu RUSW przy ul. Kaszubskiej 35 pok. 8 tel. 307-365 w godz. 8-16.

Kruszywo — jak znalazł

Kopalnie pod Bałtykiem?

POLSKA strefa ekologiczna Bałtyku ma wiele różnorodnych bogactw, które mogą i powinny być wykorzystane dla celów przemysłowych, energetycznych, a także dla leźnictwa sanatoryjnego, nie mówiąc już o rybołówstwie czy żegludzie i rekreacji. O tym, że bogactwa te mogą być wykorzystane, świadczą liczne ekspertyzy Komitetu Badań Morza PAN, uzasadniające celowość podjęcia eksploatacji na wielką skalę bez naruszania równowagi w środowisku naturalnym. Jest to konieczne, bo zasoby surowców na lądzie maleją, a ich pozyskanie wymaga coraz większych kosztów.

TAK jest na przykład z eksploatacją niezwykle cennego surowca dla budownictwa mieszkaniowego — kruszywa, które dotychczas eksploatuje się głównie na południu kraju. Wiadomo z prognoz ośrodków naukowo-badawczych i licznych opracowań naukowych, że region północny i jego budownictwo w przyszłym roku wymagać będą około 8 mln ton kruszywa, a obecnie w rejonie Gdańska wydobycia jest niespełna 100 tys. ton z części rejonu.

W Polsce od kilku lat wydobycia się kruszywo z Ławicy Słupskiej, a także w Bogacie koło Gdańska, gdy tymczasem — jak obliczyli naukowcy — istnieje możliwość eksploatacji całego obszaru Ławicy Słupskiej, gdzie zasoby szacowane są na około 207 mln ton, Zatoki Koszalińskiej — około 109 mln ton i południowej części Ławicy Srodkowej, gdzie zasoby szacuje się na około 10 mln ton. Realne zaś byłoby już dziś wydobycie kruszywa w ilości od 0,5 do 1 mln ton rocznie. Jest to uzasadnione tym, że brakuje kruszywa dla planowanych podstawowych inwestycji na północ kraju (rozbudowa portów w Gdyni i Świnoujściu, obiektów dolnej Wisły, nie mówiąc już o elektrowni w Żarnowcu).

Eksploatacja — podkreślają naukowcy z PAN — wiązałaby się z ustaleniem preferencji dla przemysłu kruszywo, przyznaniem kredytów, jak również ulg w podatku dochodowym z przeznaczaniem na fundusz rozwoju, przydziałem sprzętu itp. Wiele zależy od koncepcji, jaką opracują w tej mierze naukowcy i ekonomiści, aby nadać jej rangę programu rozwoju gospodarki morskiej na ostatnie lata naszego wieku.



TO także nowy produkt fabryki w Togliatti — „Lada 2107”.

Współpraca z „Porsche” i „Kawasaki”

Wkrótce nowa „Lada”

DUŻE zainteresowanie budzi zapowiadany od pewnego czasu nowy model popularnej w wielu krajach radzieckiej „Lady”. Termin rozpoczęcia seryjnej produkcji samochodu oznaczonego symbolem 2108 — to koniec bieżącego roku. Samochody, które zjadą z taśm fabryki w Togliatti będą zasadniczo różnić się od dotychczasowych „Lad”. Przede wszystkim będą to wozy z silnikami umieszczonym z przodu i napędzającym przednie koła.

Model 2108 ma być przyszościowy, początkujący całą serię pojazdów tej wytwórni. Konstruktorzy zdecydowali się na przedni napęd; silnik będzie umieszczony poprzecznie i zblokowany z mechanizmami przeniesienia napędu — będzie to jednostka czterocyfrowa. Zgodnie z najnowszymi tendencjami w budowie samochodów nadwozie będzie zwarte, typu combi-coupe, trzydrzwiowe. Zmniejszona została długość samochodu w porównaniu z dotychczasowymi modelami, ale nie zmniejszono jego przestrzeni użytecznej.

Silnik, zupełnie nowej konstrukcji, charakteryzuje się dużą ekonomizacją, a więc jest bardzo oszczędny pod względem zużycia paliwa i co więcej — będzie o wiele bardziej trwały. Produkowany będzie w

kilku odmianach: o pojemnościach 1,2; 1,3 i 1,5 litra.

JEŻELI chodzi o inne szczegóły techniczne. W samochodzie zastosowano pięciostopniową skrzynię biegów; hamulce z podciśnieniowym wspomaganiem oraz niezależne zawieszenie kół z radialnym osiemnastym. Jak przysłało na nową konstrukcję — wprowadzono bezstykowy, elektroniczny zapłon oraz m. in. reflektory, których położenie będzie automatycznie regulowane w zależności od obciążenia wozu. W konstrukcji samochodu wykorzystano dużo nowoczesnych materiałów: około 80 kg detali wykonano z tworzyw sztucznych, natomiast materiały zastosowano na części nadwozia najbardziej narażone na korozję. W tym roku wyprodukowanych ma być około 4 tys. nowych „Lad”, a w następnych latach będzie to już produkcja masowa. Odbywać się będzie na jednej z trzech linii montażowych. Na dwóch pozostałych będą testowane produkowane modele 2108 i 2107 oraz 2106. Oczywiście nadal, na wydzielonych stanowiskach, wytwarzana będzie cięższa się bardzo dużym zainteresowaniem „Lada-Niwa”.

Wprowadzenie najnowszego modelu „Lada” łączy się z unowocześnieniem środków produkcyjnych. Zastosowano np. roboty japońskiej firmy Kawasaki Unimate, nowe technologie i wspomniane nowoczesne materiały.

Konstruktorzy radziecy mają na celu jak najlepsze przygotowanie nowego modelu samochodu z przednim napędem współpracowali ze specjalistami z przedsiębiorstwa japońskiej firmy „Porsche”. Chodziło jednak w tym przypadku o szczegółowe rozwiązania techniczne, gdyż „Lada” jest praktycznie wyłącznie dziełem konstruktorów radzieckich. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę Libii

Prowokacyjne działania USA

NOWY JORK PAP. Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrywała w środę skargę Libii na Stany Zjednoczone, w związku z wrogimi i prowokacyjnymi działaniami USA, stanowiącymi — jak stwierdza się w liście libijskim — poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie i na świecie.

LIST delegata Libii w ONZ nie 18 marca do Sudanu dwóch do przewodniczącego rady zwraca cała uwaga, iż Stany Zjednoczone wysyłają broń i samoloty do państw sąsiadujących z Libią w celu szpiegowania na terytorium Libii i przygotowywania na nią agresji. Przykładem takich działań jest wysła-

niań, które obejmują również bojkot gospodarczy — popieranym przez niektóre państwa zachodnie — wobec Libii w związku z jej stanowczą antyimperialistyczną polityką. Te działania i praktyki służą dalszemu wzmocnieniu obecności wojskowej USA i tak już silnej w tym regionie.

W IMIENIU delegacji amerykańskiej przemawiał Warren Clark, który ograniczył się do wypowiedzenia zażaleń kilku zdań. Twierdził, że samoloty amerykańskie AWACS w Libii wykazywały agresywność i narządzeniem przemoc, służą do prowadzenia „skutecznej obserwacji”. Zostały wysłane na życzenie rządu Sudanu.

Głos zabrał stary przedstawiciel ZSRR przy ONZ amb. Oleg Trojanowski, który oświadczył, iż ostatnie wydarzenia w Libii wykazują, że Stany Zjednoczone szukają niekierowalnego pretekstu, aby zwiększyć obecność wojskową w tej części świata. Działania Stanów Zjednoczonych w tym regionie nie można oddzielić od całości polityki zmierzającej do osiągnięcia hegemonii, podkreślił.

Nikaragua

Statek liberyjski uszkodzony przez minę

HAWANA PAP. Płynący pod liberyjską banderą statek „Anderssen” wpadł na mine u wyłazła z nikaraguańskiego portu Corinto. Jest to już czwarta zagraniczna jednostka uszkodzona przez miny rozmieszczone u wejścia do nikaraguańskich portów przez kontrewolucjonistów.

Ministerstwo spraw zagranicznych wysłowało ostry protest do rządu USA, który czyni odpowiedzialnym za minowanie nikaraguańskich portów, ponieważ dostarcza kontrewolucjonistom min i stosownego sprzętu.

Równocześnie władze Nikaragui zwróciły się z apelem do wszystkich krajów, by pomogły obronić Nikaraguę przed amerykańską agresją.

Liban

Śmierć znów zbiera żniwo

BEJRUT PAP. Dwadzieścia osób poniosło śmierć a ponad 100 zostało rannych w wyniku środowego starcia zbrojnych w Bejrucie między antagonyzującymi ugrupowaniami. Tego dnia wieczorem zebrał się w stołey Libanu czterostronny komitet wojskowy, który — jak stwierdza komunikat opublikowany na zakończenie posiedzenia — „podjął niezbędne kroki, prowadzące do położenia kresu ostrzeliwaniu dzielnic mieszkaniowych Bejrutu”.

PRZEMAWIAJĄC podczas środowego posiedzenia minister spraw zagranicznych Libii Ali A. Traiki oświadczył, iż amerykańskie prowokacje wojskowe wobec jego kraju blokada gospodarcza i oszczerca kampania datują się od czasów rewolucji wrzesniowej. Dzieje się tak, ponieważ Libia popiera OWP, organizację uważaną przez Stany Zjednoczone za terrorystyczną. USA popierały Somoze w Nikaragui i szacha w Iraku, kontynuował libijski minister, który nie był dla USA „przyjaciółmi”. Byli ich przyjaciółmi.

Wysłanie do Sudanu przez USA samolotów AWACS było prowokacją wobec Libii, kraju stanowiącego rzekomo groźbę dla Egiptu i Sudanu. Libia ma 3 min mieszkańców, a dwa pozostałe wymienione kraje łącznie 70 min. Jak Libia może być zagrożeniem dla nich?

PRZEDSTAWICIEL Polski przy ONZ, amb. Włodzimierz Natoli podkreślił, iż Stany Zjednoczone uzurpują sobie prawo do osadzania się w Libii, a co jest złamaniem postępowania innych narodów i rządów. Znajac poważne pogwałcenia przez St. Zjednoczone norm prawa międzynarodowego, w tym zasadę nie ingerowania w sprawy innych państw, oraz akty odtwarnej agresji w Ameryce Środkowej, można by uznać, że moralne kwalifikacje sędziego są co najmniej wątpliwe.

Nie ma cienia wątpliwości, iż wszystkie te bezpodstawnie twierdzenia Stanowa Integralna część szeroko zakrojonej propagandy ośnysynowych i dyskryminujących

Włochy

Referendum w sprawie rakiet?

W ODPOWIEDZI na oświadczenie rządu, że pierwsza partia rakiet amerykańskich w bazie Comiso na Sycylii, doprowadzona została do stanu gotowości operacyjnej, kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej wystąpiło z postulatem przeprowadzenia we Włoszech referendum, w którym wyborcy mogliby się wypowiedzieć w sprawie rozmieszczenia rakiet w ich kraju.

Jugosławia

Aresztowanie grupy dywersantów

BELGRAD PAP. W okręgu autonomicznym Kosowo aresztowano 12-osobową grupę dywersantów, działających jako wykazali, w tym sędziwo — z inspiracji nielegalnych organizacji nacjonalistycznych albańskich.

Zatrzymani są oskarżeni o to, że w okresie od październik 1982 r. do marca br. podłożyli w Prisztinie — stolicy okręgu — 9 bomb; ich eksplozje wyrządziły poważne straty.

Podziurzeni przyznał się do winy. Celem ich akcji dywersyjnych było sianie zamętu i paniki wśród ludności Kosowa.

Nowy rekord żeglarski

W 194 dni dookoła świata

LONDYN PAP. Brytyjscy żeglarze John Ridgway i Andrew Briggs powrócili do brzoźów Szkocji, po zakończeniu rejsu dookoła świata z nowym rekordem prędkości. Opuszczili oni wybrzeże północnej Szkocji przed 194 dniami na 17-metrowej długości jachtu „English Rose G1”. Podczas rejsu John i Andrew widzieli ziemię tylko trzy razy — Wyspy Kanaryjskie, Kuba i Gwinea. Przykładem Horn. Spokojnie jedynie trzy statki — radzieckie trawlerzy niedaleko wybrzeży Nowej Zelandii. Żeglarze o 61 dni pobli dotychczasowy rekord Holendra van der Lugera.

Lepiej już za kratki...

LONDYN PAP. Politejacy z brzyjskiego miasta Sao Paulo zatrzymani na miejscu przestępstwa dwóch włamywaczy, którzy nie uszy śledzić jak podkradają się do nich funkcjonariusze policji. Nie w tym dziwno, gdyż osiągnięty siedzi-wy wiek — 74 lata, obywatel miał mocno przytępiony słuch. Recepty-wisko sporządził krakrami łącznie 20 lat. Swą „działalność” w tak późnym wieku łączył z motywami tym, że bardziej boją się domu starców niż więzienia.

Rozmowa z katem

NA ŁAMACH najnowszego numeru hamburskiego magazynu „Stern” — pisze korespondent PAP Juliusz Solecki — ukazał się magnetofonowy zapis rozmowy z byłym ss-oberscharführerem i komentatorem hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Sobiborze — Karlem Augustem Frenzel.

Rozmowę z katem Sobiboru, którego sumienie obciążone jest winą za śmierć tysięcy ludzi, przeprowadziła jego niedoszła ofiara — niejaki Toi vi Blatt b. mieszkaniec 14-letnie dziecko zesłany został do tego obozu zagłady.

Wypowiedzi byłego komendanta Sobiboru pozostawiamy bez komentarza. Uwagi i wniosków nasuwają się same...
ODPOWIADAJĄC na pytanie dlaczego zgodził się na tego rodzaju rozmowę, 72-letni Frenzel stwierdził, iż chciał się usprawiedliwić choć dla ofiar, które zginęły w tym i innych obozach hitlerowskich, nie można już nic uczynić. Co się stało to się stało. Nie możemy tego zmienić — stwierdził Frenzel podkreślając, iż choć nie godził się z metodami spełniał jedynie swój obowiązek. Było to również dla nas bardzo ciężkie czasy — powiadał.
— CHODZIŁ opan do kościoła?
— Tak, często.

— NIE MIAŁ pan nigdy konfliktów pomiędzy pańskimi wizerzeniami i przekonaniami politycznymi?

— NIE, my byliśmy niemieckimi chrześcijanami należącymi do tej części Kościoła ewangelickiego, która popierała Hitlera. Wszyscy moje dzieci zostały ochrzczone. Ja również ochrzczony zostałem w kościele. Mój brat, który w 1929 roku wstąpił do NSDAP, studiował teologię. Co prawda ze względu na dzieci, nie mogliśmy być co niedzielnie na mszy, tym niemniej zarówno ja, jak i moja żona uczęszczaliśmy do kościoła co dwa lub co trzy tygodnie.

— CZY również i dziś, jako wierzący, nie ma pan żadnych problemów z przeszłością?

— NIE mam nic do ukrycia. Jest mi przykro, że współuczestniczyłem w tym wszystkim.

— JESIŁY był pan na urlopie w kraju, czy mówił pan o tym wszystkim ze swoją rodziną?

— NIE. To była tajemnica. Rzeszy. Nawet najbliższym członkom rodziny nie mogliśmy o tym mówić. Groził za to obóz bądź kara śmierci.

— DLACZEGO po prostu nie starał się pan o przeniesienie np. na front?

— CHCIAŁEM odejść. Prosiłem

nawet brata, aby mnie przeniosł. To się jednak nie udało i musiałem wykonywać mój obowiązek.

— I NIGDY pan nie popadł w kolizję pomiędzy „obowiązkiem” i wizerowaniem?

— TAK. Po 1945 r. przekląłem nazistów.

— SOBIBOR — zagłada 250 tysięcy ludzi — czy był to również pański obowiązek?

— MUSIELISMY wykonywać nasze obowiązki. Przykro mi za to co się stało, ale nie mogę niczego odwrócić.

— CO mówią pańscy krewni, co mówią pańskie dzieci na ten temat?

— DZIECI gardzą mnymi czasami okrzykając je jako zbrodnicze. Mimo to jednak są za mną. Nie potępiają mnie. Oglądają film pt. „Zagłada”. Dyskutowaliśmy nad nim.

— SĄDZI pan, że film może oddać...?

— NIE, nie sądzę, że może to wszystko oddać...?

— RZECZYWISTOŚĆ była gorsza?

— TAK, była znacznie gorsza. Tego nie można odtworzyć. Ja mam wiele na sumieniu, wiele istnień ludzkich. Nie leżało, lecz stało tysiące istnień ludzkich...?

— CO mówił pan kiedy Niem-

cy twierdzą, że to nieprawda, że to się nie mogło wydarzyć?

— KIEDY mi przyjaciele i moi je dzieci pytają mnie czy to prawda, wówczas odpowiadam: to jest naprawdę fakt.

— DLACZEGO nie pójście pan do jakiejś gazety i nie powie: byłem tam, tam działalem. To jest prawda.

— GDYBYM tam poszedł i powiedział: byłem przy tym i to wszystko jest prawda — o wch 5,5 miliona pomordowanych — musiałbym się o siebie obawiać.

— KOGO musiałby się pan obawiać?

— NEONAZISTÓW.

— CZY są oni aż tak silni?

— NIE, oni są stabi, ich działalność powinna być zakazana.

— SKORO są tak stabi, dlaczego się ich pan obawia?

— BYWAJA tu i tam. Gdybym poszedł do prasy to oni mają swoje kontakty...?

FRENZEL sądzony był w 1966 roku za przestępstwa w Sobiborze otrzymując karę dożywotniego więzienia. W 1980 r. na skutek złego stanu zdrowia został zwolniony. Obecnie przebywa na wolności. Na wniosek prokuratury sąd w Hagen wrzucił do archiwum w sprawie Frenzela Juliusz SOLECKI

PRON w Świnoujściu

HENRYK MATCZAK, przewodniczący Rady Miejskiej PRON w Świnoujściu, powiada tak: — Udało się skupić wokół naszego ruchu większość mieszkańców dlatego, że bez górno-lubnych deklaracji wzięliśmy się za sprawy miasta. Pracujemy w komisjach i każda ma po pięciu członków, komisja interwencji RM PRON liczy dziesięć osób. Dlaczego? — Ma więcej roboty...

Pani Felicia Szaluda, rencistka, zwróciła się do RM PRON, by spowodowała uchylenie nieślusnej — jej zdaniem — decyzji ZUS w Szczecinie zawieszającej rentę. — Takich i podobnych pretensji do ZUS emeryci mają wiele. Często — powiedział p. Matczak — są to skargi słuszne, a interwencje PRON przynoszą skutek.

Pani Barbara Kwapięwszka skarży się na opieszalność ADM, ktoś inny uważa, że jego podanie o przydział interwencyjny mieszkańca jest bezuzasadnione przez urzędników Wydziału Spraw Lokalowych... — Takich jednostkowych spraw są setki — mówi p. Matczak. — Badamy każdą drobiazgowo. Ale to wcale nie znaczy, że jesteśmy tylko biurom interwencyjnym. Istnieje jednak potrzeba, by nasz ruch pomagał ludziom. Stąd współpraca RM PRON z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej. Nie brakuje nam tam, gdzie ludzka bieda puka do drzwi — konkluduje p. Matczak.

Kazimierz Lisiecki, inżynier z Morskiej Stoczni Remontowej, ekspert Polskiego Rejestru Staków, działacz katolicki, członek Rady Krajowej PRON, uważa, iż zamiast narzekać na władze, trzeba podsuwać im rozwiązania, konstruktywne, a probowane przez społeczeństwo. Takich rozwiązań wymaga handel, który został zlikwidowany, co przy trudnościach za-

opatrzonych wychodzi bardzo ostro i godzi w ludzi. Nie domagamy się większych przydatków mięsa, bo wiemy, że nie ma — wyjaśnia p. Lisiecki — ale można sprawniej zorganizować jego sprzedaż, energicznie walczyć z spekulacją i drobne oszustwa.

Przed sklepami obuwicznymi tworzyły się „kolejki”. Buty są, ale klienci szukają określonych wzorów. To, co oferuje przemysł, nie nadaje się wymaganiami, stąd run na każdorazowo dostawy. A nuż „rzUCA” te wymarzone, ładne, modne, poszukiwane? I ludzie stoją przez wiele godzin przed otwarciem sklepu. Niekiedy „urywają się” z pracy.

— Jakże powoduje to straty i ile jest zużytych niepotrzebnie nerwów? — zastanawia się inż. Lisiecki. Tymczasem wystarczyłyby w większym w każdym sklepie obuwicznym, informujące o wielkości dostaw i wzorach obuwia. „Kolejki” ustaly, każdy wie na co może liczyć.

Podobnie rzecz się miała z kasami w sklepach samoobsługowych, czynnych w wolne soboty. Ktoś bez wyobraźni uruchamiał tylko po jednej kasie i powstawały „kolejki” — giganity. Wystarczyło zwrócić uwagę kierownictwom przedsiębiorstw handlowych. Poskutkowało, chociaż jeszcze nie w wszystkich sklepach, ale PRON będzie się zajmował tą sprawą, czeka na sygnały obywateli...

Nie brak w Świnoujściu rozwiązań perspektywicznych o kapitalnym znaczeniu społecznym.

Komisja do Spraw Młodzieży RM PRON zleciła Zespołowi Opieki Zdrowotnej zbadanie dzieci i młodzieży w szkołach pod kątem wad postawy. Okazuje się — nie tylko zresztą w Świnoujściu — że brak ruchu na powietrzu i nagminne wysiadanie przed telewizorem sprzyja schorzeniom, w wyniku których możemy mieć mnóstwo młodych staruszków o pochylonych plecach i skrzywionych kręgosłupach. Ujawnia się to zwłaszcza podczas badań młodych ludzi na komisji poborowej do wojska. Od białopobora na ten temat nikomu jednak nie wyprostowały się

takim basenie uczyć dzieci pływania? — pyta **Krzysztof Dulnik**, kierująca wprawdzie Pracownią Propagandy, ale interesująca się problemami Świnoujściej osiady. Na wniosek PRON projekt basenu będzie zmieniony.

Pomoc starszym i samotnym to nie tylko interwencje w ZUS w sprawie rent, czy opieki społecznej. **Janusz Wolowski**, przewodniczący PKPS w Świnoujściu, chce wspólnie z PRON doprowadzić do utworzenia kilku domów dziennego pobytu dla samotnych i schorowanych. Do tego celu wykorzystuje się

dziny też należy. I raptem okazuje się, że jedna rodzina ma dwa mieszkania. To wbrew prawu...

Podczas dyskusji nad planem domaganego się polepszenia warunków lokalowych szkół co jest możliwe, jeśli wykorzystane będzie racjonalnie to co ma do tej dziedziny posiada...

Marek Popielski, od niedawna wiceprzewodniczący Miejskiego Biura Wyborczego PRON, reprezentujący w ruchu młode pokolenie, uważa, iż nie będzie kłopotów z wysunięciem kandydatów na radnych. — Takich, którzy zostaną zaakceptowani i otrzymają man-

Wyjść do ludzi...

plecy, natomiast sprawnie zorganizowana rekreacja — posłuży zdrowiu.

Ten sam cel będą miały zebrania lekarzy specjalistów z rodzicami dzieci u których stwierdzono wady postawy. Okazuje się, że niedługo opiekunów w tej dziedzinie bywa alarmująca...

Komisja do Spraw Młodzieży włączyła się do budowy w województwie 50 szkół na 50-lecie Polski Ludowej, ale nie zakłada, że w Świnoujściu uda się zbudować pięć, czy dziesięć placówek oświatowych. Uda się natomiast z pewnością przyspieszyć budowę już zaplanowaną na najbliższe lata szkoły. Rok, dwa wyprzedzenia w harmonogramie budowy to bardzo dużo dla miasta mającego kłopoty z miejscami w szkołach.

— Gdyby udało się zbudować szkołę w dwa lata zamiast w planowane przez projektantów cztery! — wdycha p. Matczak. Niejako przy okazji przeglądając projekt budowy „podstawówki”, członkowie RM PRON zauważyli, że projektant przewidział basen pływakki głębokości... 70 centymetrów. Jak w

domy czasowe czynne teraz tylko latem.

Na spotkanie z władzami miasta w sprawie handlu przyszło wielu mieszkańców. Wszyscy dyskutanci zgodnym chórem krytykowali, ale co drugiego proponował sensowne rozwiązania kłopotów organizacyjnych i zaopatrzeniowych.

Nie brak skarg na kuracjuszy w świnoujskim uzdrowisku, którzy zamiast iść na zabiegi chodzą po sklepach i wykupują co atrakcyjniejszy towar.

— Kuracjusze też człowiek i swoją potrzebę ma — mówiła na tym spotkaniu jedna z pielęgniarek w uzdrowisku — dlaczego ma nie kupić? Za dowodami osobistymi będziemy sprę dawał majtki i pastę do zębów? Bezsens. Proponuję, żeby organizować kiermasze w zakładach pracy, ale po godzinach, to miejscowi kupią...

Burzliwą dyskusję wzbudza plan społeczno-gospodarczy miasta na rok bieżący. Ludzie chcą, żeby plan budowy był realny.

— Zdarza się, iż niektórzy należą do spółdzielni mieszkaniowej w Świnoujściu, a w innym mieście ktoś z bliskiej ro-

dat — mówi. — Program wyborczy, który się tworzy w Świnoujściu, będzie koncertem pobożnych życzeń lub deklaracji bez pokrycia. Ustalimy po prostu listę spraw, które będzie można szybko załatwić, czyniąc życie mieszkańców lepszym. Najważniejsze — dodaje — aby wyborcy znali możliwości władz, administracji, swoje własne.

W spotkaniach mieszkańców organizowanych przez PRON zawsze uczestniczą przedstawiciele władz miasta. Już się przyzwyczaili, że słowo reprezentanta urzędu miejskiego przy narodowej musi mieć pokrycie, coś znaczący. Nie ma miejsca na myśli nie uzasadnione i dowolność. Ludzie wykorzystują skrzętnie każdą deklarację i każde zapewnienie. Później trzeba się rozliczyć...

— Wiadomo, że mandatu radnego nie otrzymają u nas ludzie, którzy zlekceważyli okazane im zaufanie — wyjaśnia p. Matczak. Chcemy, by w MRN znaleźli się najszybsi i najwięksi, znający miasto, ludzi i ich sprawy...

Wojciech JURCZAK

JA W SPRAWIE PALENIA...

28 LUTEGO br. ukazał się w „Kurierze” tekstik zytułowany „Franuzi dużo palą” ponieważ przez cały rok puścili z dymem 83 miliardy papierosów, jeden pałacy Francuz wypala rocznie 4 tysiące papierosów, statystyczny Gal (co wynika z przeliczenia) pali 1660 papierosów na rok.

A Polacy? Jak prezentują się na te pałacy francuskiej? Polacy zdecydowanie biją Francuzów, ponieważ wypalają rocznie ponad 90 miliardów papierosów, statystyczny Polak pali ok. 2700 papierosów rocznie, jeden pałacy Polak wypala ok. 5200 papierosów na rok.

A więc mamy dziedzinę, w której jesteśmy w całej szkodowej światowej. Szkoła, wielka szkoda, że jako społeczność (pali niekończąc się panów i nieco ponad 1/3 pał) przodułemu w konsumpcji tego, co jest przyczyną wielu nieuleczalnych

Z redakcyjnej poczty

dzie i przy każdej okazji. Jakże często spotykamy się z ignorancją, albo często zła wola pałacy! To fakt, że niepalący większość społeczeństwa jest wyraźnie dyskryminowana przez pałaca mniejszość i narażona na bliższe lub dalsze, mniejsze lub większe zaburzenia zdrowia.

Problem palenia tytoniu jest tak wielki i tak znaczący, jak jest nie doceniany. Wielokrotnie już znawcy problemu wyrażali poglądy, że największe sukcesy w dziedzinie o-

zycze „Kurierowi” żeby był inny, żeby był pierwszą w Polsce gazetą, która co dzień i nie publikuje informacji w starym kaku, zytułowane na przykład: „Ja w sprawie palenia...” Proponuję zapalewać do Czytelników tych pałacych i niepalących, by zechcieli się wypowiedzieć na łamach „Kuriera” w sprawach palenia, zapytać wprost pedagogów i wychowawców — dlaczego dzieci i młodzieży? Lekarzy i pielęgniarki — dlaczego pałacy i dlaczego pałacy przy chorych? Rodziców — dlaczego pałacy w mieszkaniach, szczególnie w obecności niemowląt, dzieci i chorych współdomowników? Kobiety ciężarnej! — dlaczego pałacy i zatrzymują własne potomstwo?

Proponuję założyć gazetowy klub byłych pałacy („Mądry Polak przed szkołą”), publikować personalia zawodów tych, którzy roztarli się z na łogiem przynajmniej od pół roku, drukować ich ciekawe wypowiedzi i motywy decyzji, oddziaływać na psychikę nałogowych pałacych i ułatwiać im rozstanie się z nałogiem. Niech wśród społeczeństwa utrwała się opinia, że niepalący mają prawo do oddychania czystym powietrzem, że pałacy mają żyć też na świecie ciała niepalące.

Był pałacy — Jan Rusin — lekarz medycyny Szczecin

DLA KOGO PROJEKTOWANE?

PISZE do was jedna z wielu rozgoryczonych matek małych dzieci w sprawie zjazdów dla wózków wzdłużnych w podziemnym przejściu. Te tragedie, jakie przechodzą kobiety wsiadające do góry i schodzące na dół z wózkami, a przy tym z matkami, są trudne do opisanego. 5 marca br. po dokonaniu takiej czynności poroniłam, to już mówi samo za siebie. Czy osobie która to projektowała chodziło o znieślenie przyrostu demograficznego? Ale czy na pewno chodziło o góry i schodzące z wózkami rozmawiały na ten temat (bez wójtaku) bardzo niepoehobnie wyraża się o osobie, która zaprojektowała te schody. Nie znam się na naprawie tego, błędy jeśli istnieją to bardzo proszę, zajmijcie się tą sprawą.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

JESZCZE O ŁAZNI

INFORMUJE, że mam wielki żal do dyrektora WPEUK w Szczecinie, iż dopuścił do rozbiórki starej łaźni przy pl. Orła Białego. Proszę zarazem zapytać, kto wytypował w do brym stanie obiekt do rozbiórki, zamiast dokonać remontu tak przeciętnie potrzebne naszym mieszkańcom i łaźni? Dobry budynek zamienia się w rumowisko.

Żak wynika z opisów w gazecie z dn. 17, 18, 19 lutego br., konstrukcja tego dużego basenu, jego ściany mają 1,5 metra grubości i są tak mocno powiązane, iż recznie tego nie da się rozmontować, przy uzasadniono konieczność rozbiórki wszystkich, mówiono, że mury ledwie się trzymają (...).

Wielu mieszkańców Śródmieścia zających w starym budownictwie bez łaźni, zostało pobawionych możliwości korzystania z łaźni miejskiej. Pozostały nam plastikowe miski. A przecież o frekwencji korzystających z obiektu przy pl. Orła Białego świadczyły stojące tam kolejki. Poza tym wielką radością dla dzieci i młodzieży były dwa istniejące tam baseny do pływania. Mając to na uwadze, proszę władze miasta w imieniu tych wszystkich, którzy chcą się wykapać, aby bezzwłocznie wybudowano nową łaźnię.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

UWAGI INWALIDY

W JEDNYM z numerów gazety ukazała się notatka na temat kierunków oraz notopiecznych WPKM narzekających mi. In. na to, że In. doł z wózkami, a przy tym wchodzi drzwiami do pojazdów. Jest to dla osób zuszających się o kulach bar. dość trudne, ponieważ w „Bełzynie” często przednie drzwi są blokowane przez drapak, podobnie jest w „Ikarusach”. Często jesteśmy zmuszani wsiadać tylnymi drzwiami, co dla kierowcy zatrzymują się za przystankiem i trzeba dobiec do autobusu.

W niektórych miastach przy drzwiach wózków jest oznakowane le wózków z dziećmi może się zmieścić w danym autobusie, u nas zdarza się często, że osoby z wózkami zablokują wszystkie przedziały, a kierowcy czy motorniczci reagują na to, chociaż zagrożą to

bezpieczeństwu. Nadmieniam jeszcze, że bardzo dużo kierowców i motorniczych, to ludzie bardzo uprzejmi, czekający na inwalidę, który docho dzi do pojazdu.

G. P. Szczecin
(adres znany redakcji)

KŁOPOTLIWE ZAGRANICZNE APARATY

MAM dwa poważne problemy. Po- siadam radioodbiornik „Undine II” marki NRD, w którym zepsuła się lampa EABC-80 i konia z rzędem temu, kto w naszym mieście dostanie taką lampę. Obszedłem wszystkie sklepy państwowe i prywatne i wszędzie słyszałem — „nie ma”. Aparat ten, który produkowane były w NRD ok. 10 lat temu, był kupłem w Szczecinie i wygląda wciąż jak nowy. Lampa ma prawo zepsuć się po tylu latach użytkowania, ale czy to znaczy, że mam przez jedną część pozbyć się całego odbior nika?

Mam również telewizor produkcji NRD „Stadion 4” w nim także „wy- siadła” część — przedcznik kana- łowy. Aparat oddałem do naprawy podczas Mundialu w Hiszpanii. Do dzisiaj stoi „w nawiąpie”. Kine- skop ma nowy model, ale nie słyszę jeszcze przez jakiś czas i nie wiem, co mam zrobić dokąd się z tym udać.

Nie rozumiem, po co są te wszystkie punkty usługowe magazynu, ca- kie szlaby z dyrektorami na czele. Mnie dzisiaj po prostu nie stać na kupno nowego luksusowych towa- rów. Gdybym miał adres producenta tych aparatów w NRD napisal- bym, że tyle lat służył mi i firm- nie zadowolony, szanująca się fir- ma na pewno dostarczyłaby mi do- bre części, tak jest na całym świecie...

(Nazwisko i adres znane re- dakcji)

PRZED SEZONEM

W ZWIĄZKU z zbliżającym się sezonem letnim mam następujące pytania: 1. Podobno w Szczecinie istnieje TEATR (wielkie słowo) LETNI. 2. Podobno w WIELKIM Szczecinie istnieje orkiestra: Ludowego Wojska Polskiego, stoeczni, szkoły morskiej, straży ogniowej i prawdopodobnie jeszcze inne. Czy od- powiedź na punkty 1 i 2 brzmić ma: TAK, to proszę mi wyjaśnić, do czego u ciężkiego diabła nikt nie u- rządza w wolne soboty i piątniejsze wolne niedzielę KONCERTOW par- kowych. Jeśli nie wiedzą jak to się robi, niech oglądają telewizję DDR.

Zygmunt Nowicki
Szczecin, ul. Trzemeskiego 16



chorób, co niszczy zdrowie człowieka pracującego, a więc wytwarzającego dochód narodowy. Jak mamy budować silną Polskę, skoro polowa dorosłych obywateli z własnej woli, rozmyślnie wybiera drogę po- wolnego samobójstwa, skracca swój wiek produkcyjny, szkuduje się na zdrowie zachorowalność, pomnaża koszty leczenia, oddziałuje złym przykładem na dzieci, młodzież itd.

chrony zdrowia — przy tym bez li- czących się kosztów — można by u- zyskać, gdyby wyeliminować kon- sumpcję tytoniu. Pani redaktorze! Jakże słusznie wykorzystuje pan łamy „Kuriera” do templa tych zakładów pracy, które zaliczają się do środowiska. A przecież chodzi tam o zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego czynnikami toksycznymi w stęże- niach „adowych”. Natomiast pałacy tytonia wdychają dziesiątki i setki razy wyższe stężenia trucizn a po- nadto udziela też niemalemu „do- brodziejstwu” swemu najbliższemu otoczeniu. A publikatory jakby się czegoś krępowali i odwrotnie pro- porcjonalnie do rangi sprawy udzie- lają miejsca bądź czasu problematy- ce palenia.

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Spora porcja na talerzu

Z POLSKA fonografią dzisiaj się rzeczy dziwnie. W najlepszych dla wszystkich latach siedemdziesiątych akurat firmy płytowe nie chciały, czy też nie potrafiły rozkręcić doskonałego interesu, jakim jest sprzedaż czarnych krążków. Wydawano niewiele, w małych nakładach i z bardzo dużym opóźnieniem. Obecnie zaś, gdy cała gospodarka przeżywa okrojone trudności, właśnie fonografia pracuje tak jakby kryzysu nigdy nie było.

Co prawda nie wszystkie ape tytu melomanów są zaspokajane, a to dlatego, że baza techniczna fonografii wcale się nie zmieniła. Płyty jest jednak znacznie więcej, w sprzedaży

ukazują się w zasadzie nowości. Pewien mój znajomy, który kolekcjonuje — jak to się niedługo mówiło — polską muzykę młodzieżową, powiada iż w ciągu całej minionej dziesięciolecia nie kupił tyłu płyt co obecnie. Jak to się dzieje? „Wifon” i „Tonpress” znalazły sposób na

Z mojego patefona



producyjne kłopoty tłocząc swoje longplaye w wytwórni radzieckiej firmy „Melodia”. Po drugie — państwową fonografię wspierali polonijnie i prywatnie.

W rezultacie „Tonpress” w ubiegłym roku wydał ponad milion dużych płyt oraz trzy miliony singli i czwórek. Best-sellerem tej firmy był LP „Unu” zespołu Perfect w nakładzie 225 tys. egz. Płyta długogrająca „Lady Pank” osiągnęła nakład 210 tys. egz.

Produkcja „Wifonu” także oscyluje w granicach miliona płyt długogrających, przy czym nakłady poszczególnych tytułów są jednak niższe. „Dobry interes” Andrzeja Rosiewicza miał w ub. roku 117 tys. egz., „Królowie życia” Kombi — 105 tysięcy.

Prawdziwym rekordzistą jest firma „Polton”, która systematycznie wydaje LP „Nowe sytuacje” Republiki zbliżając się

do docelowego nakładu 360 tysięcy egzemplarzy. Warto wiedzieć, że jak do tej pory absolutny rekord (czy do pobicia?) należy do płyty długogrającej „Mazowsze śpiewa koledzy” prawie 800 tys. egzemplarzy. Na liście dobrze sprzedających się płyt znalazły się ostatnio: LP „Supernova” zespołu Exodus (476 tys. egz.) i „Jestem panem świata” grupy Bank (496 tys. egz.).

Oczywiście — do ideału jeszcze daleko, ale jest naprawdę lepiej niż było. Najważniejsze, że melomani mają co położyć na talerze swych gramofonów i że towar jest świeży.

MELOMAN J

Break dance — nowy taniec

SENSACJA początku roku 81 jest film muzyczny „Break Dance” którego premiera miała ostatnio miejsce na Zachodzie Film uzyskał uznanie szerokiej publiczności dzięki dynamicznej muzyce, elektrycznej choreografii, perfekcji tańca wykonawców oraz bezczelnym gagom. Ze ścieżki dźwiękowej tego filmu pochodzi już kilka przebojów nagranych przez znane zespoły Rock Steady Crew, Boobab, Grandmaster Flash, Imagination, Shannon. O powodzeniu poczynił tanecznym m. in.: Roberty, Stevens, Mary Strange, Patricia Pellegrino, Luciano Melandri, stanowi fakt, że powstaje wiele fanclubów nowego, akrobatycznego tańca „break dance” (damaniec). W ramach tej działalności breakerzy prowadzą kursy pokazy w dyskotekach. Ciekawe czy ten efektywny taniec, wymagający dobrej kondycji, wyznaniastawiania, wyostrzenia, pojawił się na naszych salach tanecznych.

W DNIACH 2-5 kwietnia w sali kina „Promień” w Szczecinie występować będzie popularny zespół w stylu contry „Gang Marcela”. Koncerty o godz. 18 i 20. Bilety w kasie kina. Informacja tel. 436-39 lub 370-35.

Klaus Mitffoch w Szczecinie

W SZCZECINIE na estradzie kina „Promień” wystąpi zespół rockowy „Klaus Mitffoch” z Wrocławia, znany z kilku przebojów, m. in. „Ogniwie strzemy”, „Smielec”. Już jak się ciesze.

W sporządzonej przez ZPR notce reklamowej czytamy: „Zespół gra autentycznego nowatorskiego rocka oryginalnego w warstwie brzmieniowej, intrygującego swym klimatem intelektualnym, ale sięgającego zarazem do rocka and rollowych korzeni...”

„Jeśli brzydota i nuda zamierzona to strybudy „nowej falli” — zgoda. Jest to rock nowofalowy, ale intrygujący swym klimatem, nie miał wyłącznie — samych wykonańców. O intelektualnej „głęb” tej monotonnej ścieżki dźwięków gitar i pobukania świadczy najlepiej teksty np. „Smielec” przypominające poematy dadaistyczne. Rockandrollowe korzenie daje perkusista wart lepszej kompanii.

O tym, jak lansowana przez różnych manipulatorów rozrywki mitologia rocka tłum wiecie, odcucia, zniekształca słuch młodego audytorium może świadczyć podsluchana rozmowa:

— Wiesz zambina przysnąć...
— To za ambitna muzyka na tę salę...

NIM posłuchałem tej ambitnej muzyki, chciałem zapytać młodych wrocławian, dlaczego właśnie „Klaus Mitffoch”, a nie np. „John Duda” czy „Erika Meinhoff”? Już nie ciekaw. Rozumieć — bez sensu musi być zupełnie.

Tak to zobaczyliśmy w Szczecinie najlepsze spośród 60 zespołów uczestniczących w ubiegłorocznym Turnieju Młodych Talentów. Jury miało gust... niebanalny. (law)

Limahl — solo

WSZYSTKO wskazuje na to, że Limahl eks-wokalista KajagooGoo właściwie wybrał decydując się na solową karierę. Zdobył kilka nagród w międzynarodowych plebiscytach, o jego utwory dobrze się sprzedają np. „Only For Love”. Limahl przygotowuje swój samodzielny longplay w Tonstudio pod Londynem. Płyta ma ukazać się w sprzedaży na rynkach zachodnich w kwietniu.



W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

60

— Pan Pierce Whympier, prawda? — upewnił się inspektor. — Nazywam się French i wstąpiłem do pana, w poważnej sprawie, w której potrzebuję pańskiej pomocy. Whympier zamruczał coś uprzejmego.

— Muszę panu wyjaśnić w najścisłej tajemnicy — ciągnął dalej French, spoglądając na młodzieńca — że jestem inspektorem wydziału śledczego Nowego Scotland Yardu i właśnie w związku z pewnym dochodzeniem prowadzonym przeze mnie potrzebna mi jest pańska pomoc. Mówiąc to przyglądał się młodemu człowiekowi bez specjalnego celu, raczej z przyzwyczajenia zawodowego. Zdumiał go i zaskakująco pojawiające się w oczach Whympiera zaniepokojenie, potem niemal strach; równocześnie zblił i niespokojnie kręcił się na krześle French zdecydował od razu, że musi rozmowę uważnie przeprowadzić niż zamierzał.

— Sprawdzam książki w agencji Cooka przy Regent Street. Krótko mówiąc, po dokonaniu u nich włamaniu odnaleziono część skradzionych pieniędzy. Pańskie nazwisko figuruje wśród tych, którzy w tym okresie przeprowadzali z tym biurem jakieś transakcje, staram się więc dojść, czy może pan lub przypadkiem ktoś inny nie uczestniczył w przekazywaniu skradzionych pieniędzy.

Nie ulegało wątpliwości, że na twarzy Whympiera odmalowała się wyraźna ulga. Nic nie odpowiedział, pokiwiał tylko wychylając głowę.

— Wszystko, czego chcę się dowiedzieć, sprowadza się do jednego pytania — inspektor mówił tonem przyjacielskim i obojętnym, ale obserwował wyraźnie swego rozmówcę. — Skąd miał pan banknot dwudziestofuntowy, którym zapłacił pan podróż do Anney?

Whympier drgnął, a objawy zmieszania znów pojawiły się i to o wiele wyraźniej.

— Skąd go miałem? — zaczął się jąkać, co, jak French zauważył, od razu było potwierdzeniem jego na chybił trafił raczonego domysłu. — Doprawdy nie potrafię powiedzieć. Miałem go od dosyć dawna. Prawdopodobnie otrzymałem go w moich poborach.

61

— Otrzymuje pan pobory gotówką? — głos Frencha był poważny.

— No różnie, może zresztą przysłał mi ten banknot ojciec, od którego dostaje pewną sumę co miesiąc. — Młodzieniec nerwowo kręcił się na krześle i wykazywał wszelkie oznaki zakłopotania. Inspektor, który widział już wiele zeznających, powiedział sobie w duchu: Ten chłopak kłamie.

Nie posądzal tego zupełnie zwyczajnie wyglądającego młodzieńca o jakikolwiek udział w zbrodni w kotlinie Starvel, ale możliwe, że coś o tej sprawie wie.

— Radzę się panu dobrze zastanowić, panie Whympier. Może pan sobie nie zdaje sprawy, jak ważne jest to pytanie. Wręczył pan w biurze Cooka banknot dwudziestofuntowy skradziony. Wcale nie twierdzą, że pan go ukradł, ani nie robię panu zarzutu z powodu puszczania go w obieg. Ale musi mi pan powiedzieć, skąd go pan miał. Nie może pan oczekiwać, bym uwierzył, że o czymś takim pan nie pamięta. Banknoty dwudziestofuntowe widuję się raczej rzadko.

Ku wielkiemu zdziwieniu inspektora młody człowiek znów jakby odetchnął z ulgą.

— Ale to właśnie muszę panu powiedzieć — oznajmił, nie patrząc jednak inspektorowi w oczy, tak że ten znów zdał sobie sprawę, że to kłamstwo. — Miałem ten banknot już od dawna i doprawdy nie pamiętam, w jaki sposób wszedłem w jego posiadanie.

— Panie Whympier, z całą życzliwością radzę panu zastanowić się nad tym. Nie chcę panu grozić, ale może się to okazać ogromnie dla pana nieprzyjemne, jeśli będzie się pan dalej upierał przy tym twierdzeniu. Naprawdę chodzi mi o pańskie dobro.

Inspektor mówił życzliwie i młodzieniec przyrzekł, że postara się sobie przypomnieć. Wydawało się jakby po chwili wielkiego niebezpieczeństwa czuł się teraz spokojny. Ale jeżeli myślał, że pozbedzie się już swego gościa, to grubo się pomylił.

(edn)

Niezwykła wyspa

(122)



Rys. Janusz CHRISTA

Przed meczem Polska — NRD Zimowy turniej „Kuriera” — zakończony

Ostatnie przygotowania Puchar dla piłkarzy Arkonii

W OKRĘGOWYM Związku Piłki Nożnej odbyło się spotkanie działaczy piłkarskich i przedstawicieli MKS Pogoń, na którym omówiono aktualny stan przygotowań do międzypaństwowego meczu olimpijskich reprezentacji Polski i NRD, który odbędzie się 4 kwietnia o godz. 16 na stadionie przy ul. Twardowskiego. Organizacja tych zawodów wymagała i wymaga nadal rozwiązania i szczegółowego dopracowywania licznych problemów.

NA trybunach stadionu Pogoni zasiadzie 4 kwietnia mniej więcej 30 tysięcy widzów. Gros z nich stanowić będą mieszkańcy naszego miasta i województwa. Nieliczna natomiast będzie grupa kibiców z innych regionów kraju. Nadto ponad 2 tysiące sympatyków futbolu przyjadzie do nas specjalnymi pociągami z Lipska, Rostocku i Berlina. Mecz obsługiwać będzie blisko 90 dziennikarzy prasy, radia i telewizji z obu krajów. Spodziewany jest także przyjazd przedstawicieli kierownictwa sportu polskiego i energońskiego, a także grupy znanych trenerów z Antonim Piechniczkiem na czele.

JAK nas poinformował „Sports-Tourist” (mieścił się w „okrągliku” przy al. Niepodległości) wskutek tego, że niektóre zakłady pracy złożyły podjęte zamówienia na bilety — w tymże biurze turystycznym i Pogoni, nie ześlazając się do tychczas po ich odbiór w „Sports-Touriste”, dysponuje on jeszcze niewielką liczbą biletów wstępu, które mogą nabyć także osoby indywidualnie. Pozostałe bilety zostały już rozdane. Nie będą zatem — co zrozumiale — czynne przed meczem kasy stadionu Pogoni.

O szczegółach związanych z organizacją meczu poinformujemy na krótko przed jego terminem. Dziś natomiast sygnalizujemy jedynie kilka spraw.

Już teraz warto wiedzieć o tym, że w okolicach stadionu, którego bramy otwarte zostaną o godz. 13 zamknięty zostanie ruch kołowy. W godz. 13—16 na ul. Mickiewicza, na przystankach na Moście Akademicko-tywardowskich pojemniakach, osoby będą zatrzymywane się tramwaje. Obowiązuje bezwzględny zakaz wnoszenia na stadion jakichkolwiek napojów w butelkach czy innych twardej pojemniakach, o osobę będącą w stanie wskazywać na spożycie alkoholu w ogóle nie zostaną wpuszczone na obiekt. Sposób wnoszenia wódki w innych niż butelki pojemniakach — stosowane przez niektórych pseudokibiców — są dobrze znane organizatorom, toteż na niewiele zda się ich stosowanie.

WCZORAJ dobiegła końca XVII edycja zimowego turnieju piłkarskiego o puchar naszej redakcji. Na stadionie SKS Czarny przy ul. Chopina w finałowym pojedynku zmierzyły się jedenastki Zootechnika Kolbacz i Arkonii II. Po zwycięstwie i emocjonującym spotkaniu zwyciężyli zawodnicy gwardyjskiego klubu 2:1 (1:0).

PIERWSZE minuty meczu upływały na wzajemnym badaniu się rywali. Widać było, że oba zespoły czują przed sobą respekt i zdają sobie sprawę z rangi spotkania. W 12 minucie piłkarze z Kolbacz przeprowadzili składną akcję, a gdy jeden z ich napastników znalazł się sam na sam z bramkarzem Arkonii został sfaulowany przez obrońcę. Wszystko działo się na polu karnym i dlatego sędzia podkwałował rzut karny. Niestety Zootechnik nie wykorzystał szansy, gdyż Kulikowski nie potrafił zmusić do kapitulacji Bzdregę.

CO nie powiodło się piłkarzom z Kolbacz udało się sfaulować w 34 min. bramkarz Kulikowski popełnił błąd przepuszczając piłkę pod sobą, a nadbiegający Grzybowski nie miał trudności z umieszczeniem jej w siatce. Bramka ta dobiegła strzelał Arkonii, która co raz śmielej atakowała. Po zmianie stron gra nieco się wyrównała, ale szybka kontra arkończyków przeprowadzona prawą stroną przyniosła jej drugiego gola. Strzelcem bramki był Nietubęć. Gdy wydawało się, że jest już „po meczu”, piłkarze Zootechnika postawili wszystko na jedną kartę i zatakowali bramkę Bzdregę. W 65 min. Czudowski posłał piłkę łobem w kierunku bramki Arkonii i ku zdziwieniu wszystkich miała ona golkipera Arkonii trafiając do siatki. Kontaktowa bramka jakby dobiegła sił piłkarzom z Kolbacz, którzy atakowali z jeszcze większym zacięciem. Na 5 min. przed końcem spotkania stało się to, co było przedmiotem długich dyskusji po meczu. Oba zespoły, a także 7 zawodników Zootechnika, obrotnie Arkonii dotknął piłkę reką, Szedziwoł, nie potrafił teściem zagrać niezgodnie z przepisami i nie podkwałował rzutu karnego czego domagał się piłkarze z Kolbacz.

PO zakończeniu meczu odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Puchar „Kuriera” zdobyła już po raz drugi drużyna Arkonii. Natomiast zdobywcą drugiego miejsca otrzymali pułch ufundowany przez OZPN w Szczecinie.

PO MECZU POWIEDZIELI: EDWARD SOSNOWSKI — trener Arkonii: — Moi piłkarze chyba zbyt szybko ulegli uł. sukcesu, to mogło się źle skończyć, bołem tywałe grałi bardzo ambitnie i do końca nie czuli przed nami respektu.

KRZYSZTOF GRZYBOWSKI — kapitan Arkonii: Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się wygrać i zdobyć puchar. Przed meczem mieliśmy tremę i to może nas trochę sprządziło w pierwszych minutach. Aby zdobyć to trofeum wygrałiśmy 9 trudnych meczów, ale opłaciło się. Za rok chcemy mieć puchar sukcesu i po raz trzeci zdobyć puchar.

Remis „młodzieżówki”

REMISEM 0:0 zakończyło się towarzyskie spotkanie piłkarzy z reprezentacji do lat 21 Polski i Rumunii, które rozegrane zostało wczoraj w Gorzowie.

Było to siódme spotkanie reprezentacji młodzieżowych Polski i Rumunii. Dotychczas dwa razy remisowaliśmy 0:0 i czterokrotnie przegraliśmy. Również i tym razem pierwszy ważny sprawa dla twórców się polskiego zespołu nie wypadł zbyt pomyślnie chociaż nie brakowało okazji do strzelenia zwycięskiej bramki.

Na arenach XX RTN-u

Siatkówka i strzelectwo

3-KWIETNIA o godz. 16 odbędzie się w gmachu przy ul. Tkackiej 55, pok. 10, spotkanie przedstawicieli drużyn siatkarów i strzelców zgłoszonych do rozgrywek XX Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych w tym dyscyplinie sportu. Zakłady, które do tej pory nie potwierdziły swego udziału w imprezie mogą to uczynić w ZW TKKF (ul. Tkacka 55, pok. 50) lub bezpośrednio przed wspomnianym spotkaniem, podczas którego, w drodze losowania, ustalony zostanie także terminarz rozgrywek.

ZW TKKF przyjmie również zgłoszenia do zawodów strzeleckich XX Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych, które odbędzie się 8 kwietnia.

Puchar dla Liverpool

W POWTÓRZONYM meczu finałowym pucharu ligi angielskiej FC Liverpool pokonał w Manchesterze FC Everton 1:0 (1:0).

Jerzy Zwierko kandydatem na I-ligowca



SYMPATYCY siatki w miasteczku ostatnio sporo powodów do radości. Najpierw niezapomnianych wrażeń dostarczył im podopieczny trenera Jerzego Salwina, który stał się rewelacją zakończonych rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy, a ostatnio w ślady swych starszych kolegów poszli juniorzy starsi. Na odbywanych w Szczecinie mistrzostwach Polski młodzi siatkarze stożnicowego klubu zdobyli bowiem tytuł mistrzów Polski. Najwzrostochronniejszym zawodnikiem tej imprezy, zdaniem trenerów, był rozgrywający Stall, Jerzy Zwierko (na zdjęciu).

— Kiedy rozpoczęła się pańska przygoda z siatkówką? — pytamy J. Zwierkę? — 7 lat temu w Połczyńcu-Zdroju. Od 1990 roku trenuję w Stalli Słoczna i w barwach tego klubu zdobyłem już dwa tytuły mistrza Polski oraz jeden wicemistrza kraju.

— I co dalej? — Kończę już niedługo wiek juniora i w najbliższej przyszłości marzy mi się gra w I-ligowej drużynie — oczywiście w Stalli. Zanim nastąpi to chciałbym jeszcze zagrać w mistrzostwach Europy juniorów w Turcji. (ik)

Ze sportu szkolnego

MKS „KUSY” — VIII LO” NAJLEPSZY

NIEDAWNO rozegrano w Szczecinie II międzypaństwowy turniej piłki ręcznej juniorów młodszych, w którym wzięło udział siedem zespołów z naszego kraju oraz jeden z NRD. Zwyciężył piłkarze z MKS „Kusy” — VIII LO” (finaliści XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży). 2. MKS „Jura” Włocławek, 3. ZKS „Ełmo” Świdnica, 4. MKS PM Tarnobrzeg, 5. SC „Empor” Rostock, 6. MKS „Zryw” Zielona Góra, 7. GKS Wybrzeże Gdańsk.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 60...

...zwyciężyła w finale wojewódzkim w mini-siatkówce w kategorii dwótek. Drugie miejsce wywalczyli uczniowie ZSG z Przwe przed SP nr 3 z Goleniowa. Wśród chłopców najlepszymi okazali się uczniowie SP nr 1 (Łobez) przed SP nr 3 (Goleniów) i ZSG z Pyrzyca.

MINI-KOSZYKÓWKA

SKS przy SP nr 30 w Szczecinie był organizatorem finału wojewódzkiego w mini-koszykówce dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyły uczennice ZSG z Łobza, natomiast wśród chłopców pierwsze miejsce przyniósł uczniom z SP nr 30 (Szczecin). (bt)

TOTO LOTEK

Express Lotek

22—25—26—30—36

Mały Lotek

LOSOWANIE I

7—11—18—22—29

LOSOWANIE II

5—10—21—25—26

Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej 21)

ROZMOWA w Szczecińskim Związku Spółdzielni Mieszaniowych na temat sportu i rekreacji na osiedlach miała ukazać bezczynność działaczy spółdzielczych. Żywiłem bowiem przekonanie, podobnie jak wiele osób, że nie się nie robi, by zagospodarować wolny czas młodzieży i dorosłych wartościowymi zajęciami służącymi tejżycie fizycznej i kondycji psychicznej. Przyjęta teza zaczęła jednak chwiać się, by upaść — wobec przedstawionych dowodów — pod koniec rozmowy.

Po pierwsze — spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą nic nie robić. Działalność społeczno-wychowawcza (mieści się tu właśnie sport i rekreacja) jest działalnością statutową, podobnie jak budowa mieszkań i administrowanie nimi. I za to spółdzielnie także są rozliczane.

Po drugie — od wielu lat rozgrywane jest konkurs pn. „Sport i rekreacja w naszym osiedlu” służącej rozwinięciu działalności społeczno-wychowawczej, w którym biorą udział wszystkie spółdzielnie.

Niedawno właśnie zakończono kolejną edycję tego konkursu. W grupie osiedli małych pierwsze miejsce zajęła policka „Odra”, wśród osiedli do 10 tys. mieszkańców najlepszy był „Kolejarz”. Naciekawiej przebiegała rywalizacja w grupie trzeciej (osiedla

powyżej 10 tys. mieszkańców) — wygrała Szczecińska Spółdzielnia Mieszaniowa przed spółdzielnią „Dąb”, Stargardem i „Wspólnym Domenem”.

ZA CO przyznano te wyróżnienia? Dla przykładu — spółdzielnia „Dąb”, która prowadzi bardzo szerokie, w tym społeczno-wychowawcze, istnieją tam dwie drużyny siatki na dobrym poziomie, jest klub Maratończyka, nie ma braku bazy, „Dąb” na swych osiedlach ma wyłącznie niewielkie świetlice.

W znacznie korzystniejszej sytuacji jest Szczecińska Spółdzielnia Mieszaniowa, dysponująca sporym domem kultury przy ul. Jodłowej. Tam właśnie odbyły się pierwsze w Szczecinie zajęcia aerobiku. Prowadzone są również zajęcia rytmiczno-baletowe, gimnastyka dla pań i panów, działają PTK-owskie „Wkrzanie” organizujące liczne rajdy. SSM zasłynęła również jako współorganizator ogólnopolskich zawodów modelarzy pływających.

Również „Kolejarz” ma doskonale zaplecze w postaci domu kultury na Wzgórzu Hetmańskim. Działa tam, i to bardzo dobrze,

ognisko TKKF „Mors” propagujące głównie tenis ziemny. Właśnie z inicjatywą działaczy społecznych wybudowano korty tenisowe na tym osiedlu, obecnie zaś trwa ich rozbudowa.

Wiele można powiedzieć o działalności „Wspólnego Domu” Nauka pływania, aerobik, sekcja kulturno-sportowa, tenis stołowy i ziemny, kometka i siatkówka, piłka nożna... Przy osiedlowym domu kultury działają też słynny ośrodek regeneracji ciska.

Przykłady można mnożyć. Praktycznie na terenie województwa szczecińskiego są tylko dwie spółdzielnie, w których działalność

czyh, pracownicy spółdzielni zajmujący się tymi sprawami korzystają jedynie z kursów organizowanych przez centra. Są problemy z zatrudnieniem instruktorów, wiele obowiązków przejmują na siebie społeczni działacze. Po trzecie — problemy z zakupem niezbędnego sprzętu sportowo-rekreacyjnego.

Osobnym zagadnieniem jest współpraca z TKKF. Układa się ona fatalnie, o ile można powiedzieć, że w ogóle istnieje. TKKF stał się biurokratyzowaną instytucją, twierdzą

Nie tylko aerobic

biegł i festyny sportowo-rekreacyjne, wycieczki do Puszczy Bukowej. W planach jest powołanie sekcji rowerowej przy pomocy PTKK. To wszystko — staraniem jednej tylko osoby p. Bożeny Sawaryńskiej, której pomagają społeczni działacze. Tak dużo — mimo braku bazy, „Dąb” na swych osiedlach ma wyłącznie niewielkie świetlice.

W znacznie korzystniejszej sytuacji jest Szczecińska Spółdzielnia Mieszaniowa, dysponująca sporym domem kultury przy ul. Jodłowej. Tam właśnie odbyły się pierwsze w Szczecinie zajęcia aerobiku. Prowadzone są również zajęcia rytmiczno-baletowe, gimnastyka dla pań i panów, działają PTK-owskie „Wkrzanie” organizujące liczne rajdy. SSM zasłynęła również jako współorganizator ogólnopolskich zawodów modelarzy pływających.

Również „Kolejarz” ma doskonale zaplecze w postaci domu kultury na Wzgórzu Hetmańskim. Działa tam, i to bardzo dobrze,

sportowo-rekreacyjna kuleje. Zostały one zobowiązane do wyjścia z impasu w ciągu najbliższego kwartału.

JEST zatem całkiem dobrze, a mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby... I w tym miejscu powinna się rozpocząć druga lista, tym razem niedostatków. Wymienimy tylko te najważniejsze. Po pierwsze — baza, mimo istnienia domów kultury świetlic, ciągle niedostateczna. Brakuje przede wszystkim obiektów typowo sportowych. Dobrze, że na większości osiedli można korzystać z sal gimnastycznych pobliskich szkół. Po drugie — kłopoty kadrowe. Nie ma możliwości kształcenia specjalistów ds. społeczno-wychowaw-

pracownicy spółdzielni. Jedynie na Wzgórzu Hetmańskim — „Mors” jest chlubnym wyjątkiem. Doskonale natomiast współpracuje się z PTKK, które jest współorganizatorem wielu osiedlowych imprez.

I KOLEJNA sprawa. Jeżeli jest nieźle, na osiedlach sporo się dzieje, to skąd przekonanie o bezczynności? Ano z braku informacji. W większości przypadków ogranicza się ona do krótkiego komunikatu w „Notatniku szczecińskim”. Nie ma natomiast odpowiednich informacji na osiedlach, w poszczególnych budynkach. Poza tym ciągle zbyt mało imprez jest na powietrzu. Działalność sportowo-rekreacyjną zamknięta jest w murach sal gimnastycznych i domów kultury. Istnieje, ale jest niewidoczna dla przeciętnego mieszkańca.

J. JACZYŃCZYK

Zmiany w funkcjonowaniu handlu Sklepy — bliżej klienta

SZCZECINIANIE nie są zadowoleni z funkcjonowania handlu. Sklepy tych samych branż otwierane bywają w różnych godzinach — inaczej w soboty wolne, inaczej w robocze. Po godz. 20 praktycznie nie już nigdzie nie można kupić, bo placówki handlowe zamknięte są naглуcho. Nie funkcjonują również w naszym mieście żaden sklep nocny, choć Poznań ma czynne aż 2 takie sklepy.

CZYSTOŚĆ branż również została zbyt poważnie naruszona. Z kryzysu powoli wychodzimy, towarów już coraz więcej, a balagan asortymentowy w sklepach — przerażający. W Delikatessach przy ul. Wywołania handluje się zamiast spożywczych rarytasami — swardami, butami a ostatnio nawet... dywanami. W sklepach przemysłowych znowu nabyć można artykuły spożywcze, a ciuchy kupujemy w placówce ze sprzętem radiotechnicznym. Te fakty — do przyjęcia jeszcze 2 lata temu — teraz zaczynają drażnić Klienta. Klient woli, by jednak kupować dywan w sklepie do tego przeznaczonym, szukać kawioru w Delikatessach, spodni — w sklepie z konfekcją, a nie tam, gdzie sprzedają telewizory.

ZŁE wygląda także sprawa funkcjonowania zakładów usługowych w wolne i robocze soboty oraz w święta. Zakłady fotograficzne (spodzielcze również) zamykają gromadnie swe drzwi przed klientami i pracują w fakcie dółki na zamknięcie — przywalenia. Za zatem kłopoty ze zbywaniem.

Wszechnica PAN zaprasza

DZIŚ w czwartek gościnnie w Szczecińskim Teatrze Wydział Rolniczych i Leśnych PAN — cz. rzec. PAN Antoniego Rutkowskiego, który wygłosi wykład nt. „Współczesne problemy technologiczno-żywności”. Prof. A. Rutkowski jest asystentem specjalistą i uznanym autorytetem w dziedzinie technologii żywności. Jest współautorem 12 patentów.

Natomiast jutro w piątek odbędzie się wykład cz. rzec. PAN Władysława Węgorza nt. „Rola ochrony roślin w produkcji wydajności rolnictwa”. Opracowania naukowe prof. W. Węgorza mają duże znaczenie dla potrzeb praktyki rolniczej.

Wykłady odbędą się o godz. 18 w Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17, sala 151.

Notatnik szczeciński

♦ **WYDZIAŁ** Nauk Przyrodniczo-Rolniczych STN wspólnie z Polskim Towarzystwem Gleboznawczym zapraszają wszystkich zainteresowanych na odczyt prof. dr hab. Szturmiana Borowca nt. „Ekologiczna charakterystyka gleb Pomorza Zachodniego”, który odbędzie się 30 bm, o godz. 13.15 w sali nr 253 przy ul. Słowackiego 17.

♦ **SM „Dab”** informuje, że instruktor świetlicy osiedlowej w Dąbku przy ul. Gierczak 38 przyjmie zapisy na kurs kroju i szycia. Zdobranie organizacyjne w SP-23 2 kwietnia o godz. 17.

♦ **W NIEDZIELE** I i IV o godz. 11 odbędzie się VII bieg Grand Prix SM „Dab” wokół Jeziora Szmarażowego w Zdrojach, Start przy jeziorze Szmaraż. Zapisy na godz. 10 przed startem.

♦ **W KLUBIE „Pozytywność”** w piątek o godz. 17.30 nastąpi otwarcie wystawy prac plastycznych Barbary Wilkowskiej, Wernisaż połączone będzie z recitalem piosenek w wykonaniu Andrzeja Głabalskiego. Zachęta: czytała piosenkę Marii B. Gorzkowskiej.

♦ **KLUB** Turystów Pleszch „Wiercipięty” oraz DK Śródmiejski zapraszają wszystkich chętnych a szczególnie młodzież szkolną na imprezę poświęconą z topieniem marzeń. W programie konkurs na najoryginalniejszą marzannę i piękną przyniesioną ze sobą kielbaski. „Pewnie winny” odbędzie się 31 bm, zbiórka w DK przy ul. Wywołania 85 o godz. 10.

♦ **PP „Dom Książki”** informuje swoich klientów, iż księgarnia otrzymała już 3-tomowy cykl „Wspomnienia” H. Sienkiewicza, Wskazy, który wykupił w maju ub. roku subskrypcyjnie na to wydawnictwo prosi się o jego odbiór.

♦ **UWAGA**, członkowie ZNP! Zarząd Oddziału ZNP informuje, że organizuje kurs przygotowawczy do szkół średnich z języka polskiego i matematyki dla dzieci z otoczek związków. Zgłoszenia telefonicznie: 421-97.

sobie zdiecia do legitymacji czy paszportu lub dowodu własnie w dni wolne od pracy.

PROBLEMY powyższe zostały dostrzeżone przez Wydział Handlu i Usług UM, gdzie podjęto stosowne kroki zmierzające do uporządkowania tego tematu. Już jest podpisana przez prezidenta decyzja dotycząca godzin otwierania i zamykania placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. Wejdzcie ona w życie z dniem 16 kwietnia br. Na jej mocy np. wszystkie Delikatessy w mieście czynne będą w godz. od 9 do 22. Sklepy winno-cukiernicze od godz. 9 do 19, branża ogólnospożywcza od godz. 6 do 19, a duże samy osiedlowe od godz. 6 do 20. Sklepy przemysłowe w poniedziałki będą czynne wcześniej tj. od godz. 11, a nie jak dotąd o godz. 13. Miejsne — otwarte będą również o godzinie wcześniej, tzn. od godz. 8. Dłuższe czynne będą również zakłady fryzjersko-kosmetyczne usytuowane na tzw. głównych ciągach handlowych, bo od godz. 7 do 21, a dwuosobowe — od godz. 8 do 19.

W WOLNE soboty przesunięte zostaną godziny otwarcia sklepów przemysłowych — zamiast od godz. 9 czynne będą one od godz. 10 do 18. Spożywcze — funkcjonować będą bez zmian, ale od sierpnia biżuteria nie nieco ich dyżury, z tym jednak aby zawsze na danym osiedlu czynny był jeden sklep obsługujący mieszkańców, a personel sklepowy jednocześnie mógł zgodzić z kodeksem pracy korystając z urlopow wypoczynkowych. W wolne soboty czynne też mają być od kwietnia br. pozaważ — dodatkowo 3 sklepy „Ponad” w godz. od 10 do 17.

Ma również zacząć pracować sklep nocny. Wiadomo, że towary sprzedawane w nim będą o 20 proc. wyższe w cenie bo obowiązująć będzie w takiej placówce wyższa marża handlowa. Nie ustalono jednak dotąd, który sklep konkretnie będzie prowadził nocna działalność handlowa. Mamy nadzieję, iż niebawem zapadną w tej sprawie konkretne decyzje, gdyż placówka tego typu jest jednak w tak dużym mieście jak nasze — potrzebna. Kiedyś otwarto taki sklep eksperymentalnie przy ul. Krzywoustego i na skutek bliskiego sprzecywaných trudności (zbyt szybko chyba) odstąpiono od tego zamiaru.

W REZULTACIE powyższych działań sytuacja w handlu powinna stać się dla klienta korzystniejszą. Wygląda bowiem

PROSZE O GŁOS

Pomyśleć o rowerzystach

„CHCĘ zabrać głos w sprawie ścieżek dla rowerów. Dlaczego teraz takich ścieżek się nie robi nawet tam, gdzie jest po temu dość miejsca (np. na ul. Zawadzkiego). Istniejące ścieżki są niszczone jak np. na Ostunku od dworca PKP do Mostu Długiego. Ponadto kierowcy nie zwracają wcale uwagi na przeznaczenie ścieżek dla rowerów i masowo parkują na nich swoje pojazdy — można to sprawdzić choćby przy ul. Wypianiskiego. Skutek jest taki, że rowerzyści muszą jeździć po ulicach albo po chodnikach. To pierwsze jest niebezpieczne dla nich, szczególnie jeśli są to dzieci na rowerach, to drugie zaś dla spieszących trotuarem przechodniów. Czy nie ma na to pomysłu? Ano właśnie, czy nie ma?

na to, że łatwiej będzie mu realizować zakupy, gdyż znaczna liczba sklepów pracować ma dłużej. Poza tym Wydział Handlu i Usług UM zamierza przywrócić treść szyldom placówek handlowych tzn. w sklepie „1001 drobiazgów” kupować będziemy kieliszki, talerze i śrubki, a nie dywany i bieliznę, buty w sklepach obuwicznych, a nie w Delikatessach. My — klienci — zaczniemy wreszcie pewnie otwierać drzwi sklepów i nie będziemy zaskakiwani prowadzonym tam asortymentem. I o to chodzi. (wys)

Jak wydać 50 tys. złotych?

Kafelkowy tor przeszkód

JESZCZE przed dwudziestą laty łazienki w nowych mieszkaniach bywały jak się patrzy. Normalną rzeczą w budownictwie było to, że łazienkę (przed oddaniem budynku do użytku) trzeba wykafełkować, a na podłodze położyć terakotę. Z czasem jednak terakotę zastąpiono lastrikiem lub wykładziną z tworzywa sztucznego, kafelki zaś — zwykłą lamperią. Nie więc dziwne, że ludzie wprowadzający się do nowych domów myślą dziś nie tylko o umeblowaniu swego „M”, ale i o należywym wyposażeniu łazienki.

URZĄDZANIE od nowa łazienki jest jednak sprawą nie tylko kłopotliwą (często wiąże się to z przestawianiem wanny i umywalki), wymagającą wielkiego zachodów ze znalezieniem odpowiednich fachowców oraz materiałów, ale przede wszystkim kosztowną. Hezdaż trzeba na to wydać? Spróbujmy polozyc.

Najpierw — kafelki. Nie od dziś wiadomo, że złoध्ये ich wymarsa sprytu, znajomości ich wymarsa szczęścia. Bo one owszem, bywały (np. w DT „Centrum”), ale dziś nie umie odpowiedzieć na pytanie, kiedy i jakie kafelki będą w sprzedaży. Pama głosi, że naj-

W Teatrze „Krypiła”

„Sprawy Polaków”

31 BM, o godzinie 16.00 w Teatrze „Krypiła” w Zamku odbędzie się spektakl pt. „Sprawy Polaków” o party na księżce Edmunda Cernacka pod tym samym tytułem, w wykonaniu Sylwestra Woronickiego.

Po przedstawieniu przewidziano dyskusję. Teatr „Krypiła” zaprasza wszystkich na ten interesujący spektakl. (flw)

Wydaje się, iż praktyki kierowców parkujących samochody na ścieżkach dla rowerów mogą ułrčić funkcjonariusze „dro-



Fot.: Z. Jodkowski

NASTAŁY wreszcie cieplejsze dni, wyraźnie już pachnące prawdziwą wiosną. Nadszedł zatem czas spacerów, zrzucaania ciężkich okryć i... wystawiania turcy ku stołcu.

Idziemy do Filharmonii

Wystąpią „Słowiki”

W PIĄTEK o godz. 19 i w sobotę o godz. 17 odbędzie się w Filharmonii koncert symfoniczny, w którym wystąpi Orkiestra Symfoniczna PPS pod dyrekcją Stefana Marczyka i Chór Chłopcy „Słowiki” przygotowany przez Elżbietę Berzycką-Kis. Program zawiera dwie pieśni Haydna, Canzone du Baroco Czajkowskiego i Symfonię g-moll Mozarta. Bilety rozprowadzają kasy „Orbis” i Filharmonii (zamówienia telefoniczne nr 22-12-55).

„Jacy jesteście — 84”

TYM RAZEM w niedzielę (1 kwietnia) a nie jak zwykle w sobotę odbędzie się w Domu Kultury Kolejowej spotkanie z cyklu „Jacy jesteście — jakimi chcemy być 84”, któremu patronuje obok DKK oraz Pałacu Młodzieży również nasza gazeta.

W przeddzień produkcji artystycznych młodzieży szkół ponadpodstawowych zaprezentuje się ostatnia para uczestników egzorcyzmu imprezy: Technikum Kolejowe oraz Liceum Medyczne.

Jak zwykle przegląd rozpoczyna się o godz. 10, a po nim odbędzie się zabawa taneczna. (1)

WDK preprasza

OTRZYMALISMY pismo z Wojewódzkiego Domu Kultury podpisane przez dyr. mgr Eugeniusza Kusa nawilżające do turnieju tanecznego „Gryf-84”. Oto jego treść: „Dyrektor WDK w Szczecinie, pragnie gorąco przeprosić wszystkie osoby, które wykupiły bilety na turniejową prezentację tanca towarzyskiego w Zamku 25 bm. I w wyniku poważnych niedopatrzeń organizacyjnych nie mogli w odpowiednich warunkach oglądać pokazu.

Przepraszamy i informujemy, że poczynimy wszelkie starania, by tak jak do tej pory, zapewnić odpowiednie warunki uczestnictwa w zamkowi imprezach”.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 10.40 u zbiegu ul. Wojska Polskiego z ul. Bohaterów Getta Warszawskiego, kierowana przez Lecha S. „Woigła” SZF 542 potknęła na przejściu dla pieszych 12-letnia Janina M., która przy zilonym świetle weszła na jezdnię. Ranna odwieziona do szpitala przy ul. Arkiszkiej. Dwie godziny później na skrzyżowaniu ulic Powstańców Wlkp. i Mieszka 1 „Flary” 125... „taxi” nr rej. SZV 707 kierowany przez Jerzego N. D. potknął 14-letniego Mariusza Z. I ten wypadek skończył się szpitalien.

Koło północy na ul. Kazimierza Wielkiego w Starogardzie wpadł pod koła motocykla „Jawa” SZJ 6035 kierowanego przez Jacka M. Rietzińskiego (jak wynika z ustaleń MO) przechodzący 45-letni Michał S. Ciełko rannego. Nieuczynne (pokrepienie podstawy czaszki, otwarte złamanie podojżcia) przewieziono do miejscowego szpitala.

„Po raz pierwszy od wielu miesięcy na osiedle przy ul. Władysława Gotta w Starogardzie w dniu rano dyżurny oficer Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w ciągu całej doby odnotowywałsmiśniam jednego alarmu”. Być może — wpływ na to miał dawno nie widziany gość — deszcz, który tu i ówdzie dokropił ziemię. W końcu raz po raz nie było — i to jest najważniejsze! (ap)